

Możliwość wznowienia misji G. Jarringa?

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, konferował w poniedziałek z ambasadorem Izraela Tekoahelem. Jak się przypuszcza, omawiana była sprawa wznowienia pokoju wej misji Gunnara Jarringa na Bliskim Wschodzie. Waldheim spotkał się również we wtorek w tej sprawie z samym Jarringiem. (PAP)

Program usprawnienia i unowocześnienia pracy handlu

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Na posiedzeniu Biura Politycznego w dniu 11 bm. rozpatrzono założenia organizacji i rozwoju handlu wewnętrznego. Przedłożony przez resort handlu wewnętrzny program na lata 1972-75 zakłada usprawnienie funkcjonowania obrotu towarowego zarówno w sferze hurtu jak i detalu oraz poprawę poziomu obsługi ludności. Celowi temu służyć m. in. będzie tworzenie dużych jednostek gospodarczych handlu, zwiększenie i unowocześnienie transportu dostawczego, właściwa lokalizacja i modernizacja sklepów oraz dalsze rozwijanie nowoczesnych, bardziej funkcjonalnych form sprzedaży. Wzrośnie również ekonomiczne oddziaływanie handlu na asortymentowy i jakościowy program produkcji przemysłu.

Biuro Polityczne zaakceptowało przedłożone propozycje jako kierunkowo słuszne i zaleciło rządowi podjęcie niezbędnych przedsięwzięć dla ich realizacji. Podkreślono również potrzebę podniesienia poziomu kwalifikacji kadr zatrudnionych w handlu i ich warunków pracy.

NRD i Bułgaria uznały rząd Bangla Desz

Powróciło już 2 mln uchodźców

Jak donosi korespondent agencji ADN z Delhi, przebywający tam minister spraw zagranicznych NRD, Otto Winzer przyjął we wtorek szefa misji Ludowo-Demokratycznej Republiki Bangla Desz w Delhi H. Chaudhury'ego. Z polecenia przewodniczącego Rady Państwa NRD, Waltera Ulbrichta i przewodniczącego Rady Ministrów NRD Willi Stophy, min. Winzer przekazał list do prezydenta Ludowo-Demokratycznej Republiki Bangla Desz, Mudżibura Rahmana.

W liście stwierdza się oficjalnie, że Niemiecka Republika Demokratyczna uznaje pod względem międzynarodowo-prawnym suwerenną, niezależną Ludowo-Demokratyczną Republikę Bangla Desz.

Także Bułgaria uznała we wtorek rząd Bangla Desz. Podała o tym oficjalnie bułgarska agencja prasowa BTA, in-

formując jednocześnie iż prze wodniczący Rady Państwa LRB Todor Żiwkow wystosował depesze do przywódcy Bangla Desz, szefka Mudżibura Rahmana, informując o tej decyzji.

W Dhace odbyło się we wtorek pierwsze posiedzenie rządu Bangla Desz pod przewodnictwem szefka Mudżibura Rahmana, który w poniedziałek powrócił do kraju, zwolniony z więzienia przez władze pakistańskie. Posiedzenie rządu było dla szefka Rahmana pierwszą okazją do szczegółowego zapoznania się z sytuacją w kraju od chwili, gdy został aresztowany przez armię pakistańską w marcu ub. roku.

Były naczelny dowódca pakistańskich wojsk lotniczych, marszałek Asghar Khan - obecnie przewodniczący Partii Sprawiedliwości - opowiedział się za uznaniem przez Pakistan Bangla Desz. Dodał on, że posunięcie takie ułatwiłoby drogę do normalizacji stosunków między Pakistanem a Bengalem Wschodnim.

Prezydent Pakistanu, Zulfikar Ali Bhutto zżymisjonował dwóch następnych generałów, dowodzących korpusami. Bezpośrednio po objęciu stanowiska szefa państwa pozbawił on dowództwa 11 generałów, a wśród nich Hamida Khana, który stał na czele sił zbrojnych.

Wychodzący w Delhi dziennik „Patriot” informuje, że ponad dwa miliony uchodźców z wschodniobengalskich powróciło już do Bangla Desz. PAP

Śnieżna zima tylko w Bieszczadach

Na terenie Bieszczadów grubość pokrywy śnieżnej, zwłaszcza w najwyższych partiach, przekracza 1,5 metra, przy czym temperatura wynosi tu od 4 st. do 10 stopni poniżej zera. Szczególnie dobre warunki narciarskie panują w okolicach polonin: caryńskich i wetlińskich oraz Ustrzyk: Dolnych i Górnych. W obu tych ostatnich miejscowościach uruchomiono wyciągi narciarskie.

W Karkonoszach panuje słoneczna, bezchmurna, mroźna (do minus 10 st.) pogoda. Nadal brak jednak pokrywy śnieżnej, umożliwiającą jazdę na nartach. (PAP)

Biuro Polityczne postanowiło wystąpić do Konferencji Samorządu Robotniczego przed siębiorstw przemysłowych o opracowanie programu i podjęcie działań zmierzających do

Dokończenie na str. 2

Sprawa ratyfikacji układów w Bundesracie

W piątek Komisja Prawna Bundesratu rozpocznie obrady na temat ustaw ratyfikacyjnych układów ze Związkiem Radzieckim i z Polską. Dyskusja w ramach Komisji Spraw Zagranicznych Bundesratu ma się odbyć w przyszłym tygodniu.

Komisja Prawna ma m. in. zbadać, czy układy naruszają konstytucję NRF i są sprzeczne z jej postanowieniami, dotyczącymi ponownego zjednoczenia Niemiec - czemu zaprzecza rząd koalicyjny SPD - FDP. W wypadku stwierdzenia sprzeczności z konstytucją, dla ratyfikacji układów w Bundesratu potrzebna byłaby większość 2/3 głosów. Z uwagi jednak na stosunek głosów w Komisji Prawnej, taka sytuacja nie wydaje się możliwa. (PAP)

Prezydium PAN o programie działania

11 bm. odbyło się w Warszawie pierwsze w nowej kadencji posiedzenie Prezydium PAN, któremu przewodniczył prezes Akademii prof. Włodzisław Trzebiatowski.

Prezydium wysłuchało i prze dyskutowało tezy do programu działalności na okres obecnej kadencji, które przedstawił sekretarz naukowy PAN prof. Jan Kaczmarek. Tezy tego programu - wzbogacone dyskusją - przedłożone zostaną do omówienia we wszystkich jednostkach organizacyjnych akademii - wydziałach, komitetach naukowych, oddziałach i placówkach. W oparciu o zgromadzone w dyskusji materiały opracowany zostanie kompleksowy program działalności PAN na lata 1972-1974. (PAP)

Atak izraelski na Liban

Agencje zachodnie donoszą z Tel-Awiwu, że wojska izraelskie wdarły w nocy z poniedziałku na wtorek na terytorium Libanu. Według agencji Reutersa, atak izraelski nastąpił w kierunku góry Hermon i wioski Bint Adžbal. Fragmentaryczne doniesienia mówią o zaciętych walkach między oddziałami izraelskimi a komandosami palestyńskimi.

Kolejna tura SALT

We wtorek w ambasadzie ZSRR w Wiedniu odbyła się kolejna tura amerykańsko-radzieckich rozmów w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych (SALT).

Allende uda się do Jugosławii

Prezydent Chile S. Allende przyjął zaproszenie do złożenia wizyty w Jugosławii - oświadczył rzecznik rządu chilijskiego. Data nie została jeszcze ustalona.

Wnioski obrońców A. Davis

Adwokaci amerykańskiej komunistki Angeli Davis ponownie zażądali przeniesienia procesu z kalifornijskiego miasta - San Jose do San Francisco. Jak podkreślili oni w uzasadnieniu wniosku, rejon San Jose jest jednym z ośrodków rasizmu. Wyklucza to wszelką możliwość przeprowadzenia pro

Delegacja KC PZPR opuściła Chile

9 bm. delegacja KC PZPR z zastępcą członka Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR Kazimierzem Bareikowskim została przyjęta przez sekretarza generalnego KP Chile Luisa Corvalana.

Delegacja KC PZPR opuściła Chile 10 bm. żegnana przez członka Sekretariatu KC KP Chile, Juliette Campusano.

Rośnie produkcja stali, miedzi i statków

W styczniu br. wyprodukujemy w Polsce ok. 100 tys. ton stali, 25 tys. ton koksu i 30 tys. ton wyrobów walcowanych więcej niż w styczniu 1971 r. Produkcja cynku zwiększy się o 1000 ton, ołowiu o 600 ton, a miedzi elektrolitycznej i konwertorowej aż dwukrotnie. Również wartość produkcji sprzedanej i usług, przekazując m. in. do eksploatacji dwa duże statki o łącznej nośności ponad 22 tys. DWT. W całym resorcie przemysłu ciężkiego wartość sprzedaży produkcji własnej i usług zwiększy się w pierwszym miesiącu tego roku w porównaniu ze styczniem ub. o 14,5 proc. (w hutnictwie o 5,5 proc., a w zjednoczeniach przemysłu maszynowego aż o 48,5 proc.). (PAP)

Atak lotniczy na DRW • Stan alarmu w Syjamie • Wycyfywanie wojsk sajgońskich z Kambodży Z walk w Indochinach

Jak zakomunikował amerykański rzecznik wojskowy w Sajgonie, w poniedziałek po południu amerykański odrzutowiec typu „F-105” zaatakował terytorium DRW w okolicy przelęczy Ban Karai, 70 km na północ od strefy zdemilitaryzowanej. Jest to już czwarty w tym roku atak lotnictwa amerykańskiego na DRW.

Żołnierze burzą domy w Irlandii Północnej

Żołnierze brytyjscy i policja ulsterska burzą w miastach Irlandii Północnej domy mieszkalne, aby utworzyć tzw. strefy bezpieczeństwa wokół posterunków wojskowych i policyjnych. Do chwili obecnej zburzono ok. 300 budynków. Wiele mieszkańców musiało przenieść się do rejonów wiejskich. (PAP)

Powrót delegacji USA z Chin

Z Pekinu powróciła w poniedziałek delegacja amerykańska, która przebywała w ChRL przygotowując wizytę prezydenta Nixona. Rzecznik Białego Domu Ronald

cesu w sposób obiektywny (Angela Davis jest Murzynką). Władze sądowe pozostawiły wniosek obrony bez odpowiedzi.

Radioaktywność nad Japonią

W Tokio podano we wtorek, że nad Japonią zaobserwowano nagły wzrost radioaktywności atmosfery. Według rządowej agencji do spraw nauki i techniki, chodzi tu prawdopodobnie o opady radioaktywne wywołane przez

Wizyta S. Olszowskiego w ZSRR



11 bm. na zaproszenie rządu Związku Radzieckiego, odleciał z Warszawy do Moskwy minister spraw zagranicznych PRL - Stefan Olszowski wraz z małżonką. Na lotnisku Okęcie ministra Stefana Olszowskiego żegnali wiceministrowie spraw zagranicznych Adam Willman, Józef Winiewicz i Józef Czyrek. Obecny był również ambasador ZSRR w Polsce Stanisław Piłotowicz. N/z: od lewej - wiceminister J. Winiewicz, minister S. Olszowski i wiceminister A. Willman. Na lotnisku moskiewskim gościa polskiego powitał min. spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko. CAF - Matuszewski - telefoto

W Poznaniu - przed wyborami

Obrady Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych

Zbliża się okres rozpoczęcia kampanii wyborczej do Sejmu PRL. W związku z tym wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych w Poznaniu.

W obradach uczestniczyli: I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR - Jerzy Zasada, sekretarz KW PZPR - Władysław Śleboda, przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej - Franciszek Nowak, prezes Wojewódzkiego Komitetu ZSL - Walenty Kołodziejczyk, wiceprezes WK ZSL - Eugeniusz Pacia, sekretarz WK ZSL - Stanisław Kostrzyński, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu SD - Zbigniew Rudnicki, wiceprzewodniczący WK SD - Tadeusz Kwaśniewski, sekretarz WK SD - Tadeusz Mińczak.

W czasie dyskusji omówiono szczegółowo przygotowania do kampanii wyborczej, stwierdzając, iż głównym jej celem będzie konsekwentna realizacja uchwał VI Zjazdu PZPR.

Równocześnie omówiono stronę techniczną przygotowań akcji wyborczej, jak również ustalono dokładny program współdziałania partii i stronnictw politycznych. (—)

Plenarne posiedzenie WK ZSL w Poznaniu

W Poznaniu obradował 11 bm. Wojewódzki Komitet ZSL. Ludowcy wielkopolscy omówili działalność polityczno-organizacyjną wojewódzkiej organizacji ZSL w latach 1970 - 1971 i podjęli uchwałę o zwolnieniu wojewódzkiego zjazdu, na którym liczącą 37 tysięcy członków organizację ZSL w Wielkopolsce reprezentować będzie 258 delegatów. PAP

Żołnierze uratowali tonącego rybaka

W czasie przedświątecznej pogody niespodziewanie wysoka fala zalała łódź rybacką „Row-2”, powracającą do bazy w miejscowości Rowy. Łódź natychmiast zatonała, znajdujący się na niej rybacy Stanisław Gulczyński i Tadeusz Świergalski wskoczyli do wody i zaczęli płynąć do brzegu. Pierwszemu z nich udało się szczęśliwie dopłynąć do plaży samodzielnie, drugi natomiast dostał się w fale przybojową i tracił siły, nie mogąc się z niej wydostać. Spotręgli go żołnierze przechodzącego patrolu WOP - Józef Dworczak, Zygmunt Jakubek i Tomasz Otworcki, którzy wspólnie z rybakami z Rowów wydobyli zamarzniętego i ośmiennego Świergalskiego z morza. (PAP)

„Queen Elisabeth” wciąż płonie

Były liniowiec brytyjski „Queen Elisabeth” zakotwiczony w Hongkongu nadal płonie. Kadłub jego jest tak rozgrzany, że straż ognia nie może wejść na pokład. Statek obrócił się na bok i znacząco zanurzył w wodzie. Przyczyną pożaru, który wybuchł w ub. niedzielę, nadal nie są znane.

Król Danii umierający

Rzecznik pałacu królewskiego w Kopenhadze oświadczył we wtorek w godzinach południowych, że król Danii jest umierający.

Zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Miejscami, zwłaszcza na wschodzie - nieznaczne opady śniegu. Na zachodzie i południu na ogół mgliście. Temperatura maksymalna od minus 8 st. na wschodzie do minus 4 st. w centrum kraju. Na zachodzie możliwe nieznaczne ocieplenie do zera. Wiatry słabe, umiarkowane z kierunków zmian nych.

W Karkonoszach panuje słoneczna, bezchmurna, mroźna (do minus 10 st.) pogoda. Nadal brak jednak pokrywy śnieżnej, umożliwiającą jazdę na nartach. (PAP)

Z walk

w Indochinach

Dokończenie ze str. 1

wschód od Sajgonu, jednostkę pierwszej dywizji amerykańskiej kawalerii powietrznej. W południowym Laosie trzem batalionom wojsk rządowych, które zostały otoczone przez siły wyzwoleńcze w rejonie Ban Nhek, 32 km na wschód od Pakse, udało się wycofać do tego miasta. Poniosły one jednak ciężkie straty, oceniane na 200 zabitych, rannych i zaginionych.

Po poniedziałkowym ataku partyzantów na bazę amerykańską Utao w Syjamie, rząd syjamski postawił w stan alarmu wszystkie bazy lotnicze w tym kraju. Rzecznik rządu syjamskiego podał, że w związku z zapowiedzią na 9 lutego br. wizytą królowej angielskiej Elżbiety w Syjamie, w bazie lotniczej Utao podjęto szeroko zakrojone środki bezpieczeństwa. Samoloty z królową mają wyładować w Utao.

Rzecznik dowództwa południowietnamskiego przyznał we wtorek w Sajgonie iż rozpoczęto wycofywanie wojsk Wietnamu Południowego ze wschodniej Kamboży. Do chwili obecnej oddziały reżimowe wycofały się z głównej bazy Kerk. (PAP)

KSR zatwierdzają plany na 1972 r.

Prawie 20000 maszyn wyprodukuje załoga PFMŻ

W wielkopolskim przemyśle rozpoczęły się konferencje samorządów robotniczych, poświęcone uchwalaniu planów produkcyjnych drugiego roku 5-latk. Wczoraj konferencje takie odbyły się w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych i Poznańskiej Fabryce Maszyn Złaznych. Omawiając plany produkcyjne samorządy robotnicze dyskutują zarazem nad zabezpieczeniem terminowej ich realizacji.

Żałoga Poznańskiej Fabryki Maszyn Złaznych od półtora roku pracuje na zasadach eksperymentu. Zatwierdzony przez samorząd tęgoczoński plan produkcji PFMŻ obejmuje 8350 snopowiązałek (o 350 więcej niż w roku ubiegłym), 8000 ścinaczy zielonek (1000 więcej), 2000 sieczkarni polowych (także o 1000 więcej), 1300 podbieraczy pokosów (o 1050 więcej), oraz znaczne ilości części zamiennych, odlewów i odkuwek. W sumie planowana na ten rok dynamika przyrostu produkcji maszyn rolniczych PFMŻ wynosi 27,3 procent, a wartościowo, w cenach zbytu jeszcze więcej.

Na uwagę zasługują rów-

nież inne wskaźniki planu. Otóż przy 27-procentowym wzroście produkcji maszyn, zatrudnienie wzrośnie tylko o 2,5 procent. Oznacza to, że aż 87,7 procent całego przyrostu produkcji pokryte zostanie wydajnością pracy.

Fundusz pięć załogi ma wzrosnąć o 4,2 procent a średnie płace o 1,7 procent. Wskaźniki te, relatywnie niskie, nie odzwierciedlają jednak prawdziwego obrazu sytuacji placowej w fabryce. Faktyczny wzrost płac będzie bowiem znacznie większy. Znosi się na to, że bilans wykaże spory ponadplanowy zysk, którego część zgodnie z zasadami eksperymentu przypadnie pracownikom umysłowym na premie, a fizycznym — na fundusz podwyżek płac.

Spółród tegorocznych zamierzeń technicznych fabryki na czoło wysuwa się zadanie wypuszczenia próbnej serii 30 sztuk samobieżnych sieczkarni polowych, z których 15 przeznaczono do sprzedaży, a 15 na ekspozycję, wystawę i próby. Jeśli dobrze pójdzie to w 1973 r. PFMŻ powinna podjąć seryjną produkcję tych wielkich i wydajnych maszyn.

Zamierzenia produkcyjne i techniczne fabryki wsparte zostały programami przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych, behaworskich i społecznych i razem przez samorząd zatwierdzone. (pch)

Evakuacja z Maltymatem obrad NATO

W Londynie podano, że sekretarz generalny NATO — Luns złożył w poniedziałek krótką wizytę w stolicy Wielkiej Brytanii Spotkał się on z premierem brytyjskim Edwardem Heathem oraz ministrem spraw zagranicznych Alecem Douglasem-Home, aby omówić sprawę brytyjskich baz wojskowych na Maltzie.

Stali przedstawiciele 15 krajów Paktu Atlantyckiego nie osiągnęli żadnego kompromisowego rozwiązania w sprawie baz brytyjskich na Maltzie. Spotkali się oni we wtorek przed południem w Brukseli. Dyskusja na ten temat będzie wznowiona dzisiaj. (PAP)

W celu „sondażu opinii”

Misja brytyjska przybyła do Rodezji

Do Salisbury przybyła we wtorek brytyjska komisja rządowa, której przewodniczy lord Pearce. Jak poinformowano w Londynie ma ona przeprowadzić sondaż południowo-rodezyjskiej opinii publicznej na temat porozumienia zawartego przez rząd Heatha z rasiistowskim reżimem Rodezji. Zdaniem obserwatorów rząd brytyjski chce wywołać wrażenie, iż liczy się z nastrojami ludności rodezyjskiej po tym jak układ z reżimem białej mniejszości został potępiony przez światową opinię publiczną.

Zadanie, jakie wykonać ma komisja, jest nie tylko niewdzięczne, ale co gorsza bezprzedmiotowe. W sytuacji obowiązującej w tym kraju stanu wyjątkowego, terroru politycznego i ucisku rasiistowskiego, działalność komisji sprowadza się do farsy. (PAP)

Warunki dla elastycznego działania

Zmiany organizacyjne w przemyśle

Potrzebę doskonalenia systemu funkcjonowania gospodarki i przyspieszenia tą drogą postępu społecznego, ekonomicznego i naukowo-technicznego akcentuje uchwała VI Zjazdu partii. W tym kierunku zmierzają zmiany organizacyjne wprowadzone w przemyśle z początkiem br. Mają one zapewnić większą elastyczność działania przedsiębiorstw, kombinatów i zjednoczeń przemysłowych, stwarzając warunki do unowocześnienia metod planowania i zarządzania, do lepszego wykorzystania potencjału wytwórczego i podniesienia efektywności pracy w przemyśle.

Ministerstwu Przemysłu Maszynowego podporządkowane zostały z nowym rokiem bezpośrednio 3 duże ugrupowania przemysłowe — kombinaty: przemysł narzędziowy oraz techniki świetlnej „Polam”, a także kombinat przemysłowy pod nazwą Zrzeszenie Przemysłu Ciągnikowego „Ursus”. Kombinaty wyłączone zostały spod zarządu zjednoczeń i przejęły wszystkie ich uprawnienia, jak również niektóre uprawnienia ministerstwa. W nowym układzie realizują one pełny cykl gospodarczy — od badań, projektowania i inwestowania po produkcję i obrót towarowy, stając się samodzielnymi, operatywnie działającymi jednostkami gospodarczymi, odpowiedzialnymi za pełne zaspokojenie potrzeb gospodarki.

Tak np. Kombinatu Przemysłu Narzędziowego przejął od Zjednoczenia Obrabiarek i Narzędzi, funkcję zjednoczenia wodociągów w produkcji i zaopatrzeniu kraju w narzędzia, a dyrektor kombinatu został mianowany pełnomocnikiem Ministra Przemysłu Maszynowego do spraw narzędzi. Jego uprawnienia nie ograniczają się tylko do zatwierdzania planów produkcyjnych przedsiębiorstw wchodzących w skład kombinatu. Do jego zadań należy również analiza wykorzystania parku maszynowego i bilansowanie zdolności wytwórczych wszystkich dużych przedsiębiorstw w całym przemyśle maszynowym. Może on występować z propozycjami zmian w ich profilu produkcyjnym, wnioskami do tych samych ich specjalizacji itp.

Podporządkowanie pierwszych ugrupowań przemysłowych bezpośrednio resortowi zapoczątkuje też wiele zmian w strukturze organizacyjnej centrali. Zmierzają one do przekształcenia ministerstwa w zarząd prawdziwie nowoczesnego przemysłu.

W przemyśle chemicznym od 1 stycznia br. rozpoczęło działalność Zjednoczenie Przemysłu Rafineryjnego i Petrochemicznego „Petrochemia” z siedzibą w Krakowie. Powstało

ono z połączenia dwóch dotychczas odrębnie działających organizmów: Zjednoczenia Przemysłu Azotowego oraz Zjednoczenia Przemysłu Rafinerii Nafty. Jest to wynik realizacji wniosków zgłoszonych w dyskusji przedzjazdowej, której główną intencją było skoncentrowanie w jednym silnym organizmie gospodarczym obu tych działów przemysłu chemicznego, opartych na przetwórstwie ropy i gazu.

W resorcie łączności 1 stycznia br. rozpoczęło działalność Zjednoczenie Przemysłu Teletechnicznego, skupiające zakłady produkcyjne, centrale i aparaty telefoniczne, urządzenia teletechniczne oraz inny sprzęt niezbędny dla rozbudowy sieci telekomunikacyjnej w kraju. W zjednoczenie to przekształcony został kombinat przemysłu teletechnicznego, przejęty w ubr. przez Ministerstwo Łączności z przemysłu maszynowego. W ten sposób „cykl produkcyjny” telefonacji — od produkcji central do instalacji telefonów zamknął się w ramach jednego resortu łączności. (PAP)

Sytuacja Afrykanów w RPA coraz gorsza

A Addis Abebie rozpoznał ostatnio raport przygotowany przez pracowników ONZ na temat „Polożenia ludności afrykańskiej w RPA”.

Raport ten stwierdza, że ponad 5 mln. Afrykanów żyjących w rezerwach cierpi niedostatek i głód. Położenie ich nieustannie się pogarsza w wyniku prowadzonej przez rząd polityki przymusowego przesiedlania do rezerwatów każdego roku tysięcy ludzi. Nie lepsza jest także sytuacja Afrykanów żyjących w miastach. Płace ich stają się coraz niższe; poza tym obawiają się, że każdej chwili mogą zostać bez zajęcia, ponieważ wśród Afrykanów zdolnych do pracy co czwarty jest bezrobotny. Problemu tego nie rozwiązano i nawet szef rasiistowskiego reżimu RPA Vorster musiał przyznać, że „masowe bezrobocie jest głównym niebezpieczeństwem dla RPA”. (PAP)

Atrakcyjny import dla sklepów „Społem”

Wzory artykułów przemysłowych i spożywczych zakupionych za granicą dla „społemońskich” sklepów i domów handlowych zgromadzone w centrali „Społem”, aby zapoznać handlowców tego pionu z pełnym przeglądem towarów które będą w br. do ich dyspozycji.

Rezultatem transakcji zawartych przez „Społem” w Egipcie są dywan, odzież skórzana, rękawiczki, torebki itp. galanteria oraz artykuły dekoracyjne, a także chałwa. Z NRD sprowadza się popularne wyroby dziewiarskie, bieliznę, tkaniny sukienkowe, franki, hafty oraz sprzęt dla gospodarstw domowych: odkurzacze, opiekacze do chleba, ruszty do mięsa itp. Ze Związku Radzieckiego spółdzielczy handel otrzyma poszukiwane konserwy rybne, przetworzone owoce, kompoty, koniaki i szampany oraz odkurzacze. Drobne artykuły gospodarstwa domowego nadejdą z CSRS, a trykotaż wełniany dla niemowląt z Rumunii. W ramach wymiany między organizacjami spółdzielczymi przewiduje się również pewne partie wyrobów dziewiarskich ze Szwecji. Są to przedstawione na wystawie sweety i bielizna damska. (PAP)

W ubr. 11500 ponadplanowych izb

Budownictwo realizuje zwiększone zadania

Uchwały partii i decyzje rządowe wyznaczyły sprawom mieszkaniowym i budownictwa w ogóle — najwyższą rangę w działalności gospodarczej i społecznej najbliższych lat. Od wyników pracy budownictwa, jego możliwości wykonawczych i materiałowych zależy, jak szybko i ile zbudujemy nowych mieszkań, zakładów przemysłowych i innych obiektów.

Aktualna sytuacja w budownictwie, wyniki minionego i zadania tego roku, były 11 bm. przedmiotem obrad rozszerzonego kolegium Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Nie zawiedli budowlani w ubiegłym — pierwszym roku pięcioletki. W sprzyjającym klimacie zwiększonego zaangażowania załóg, wyrażającego się wzrostem wydajności pracy, dyscypliny i wieloma cennymi zobowiązaniami produkcyjnymi wykonano pomyślnie zadania we wszystkich działach budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. Przekazano do użytku ponad 350 tys. izb, oddając ponad plan 11,5 tys. z nich. Już w połowie grudnia ubr. w 8 województwach zakończono realizację rocznych zadań. Przełamana została wieloletnia tradycja niepełnego wykonywania m. in. osiedlowych obiektów socjalnych i usługowych.

Znacznie większe i trudniejsze zadania oczekują budownictwo w tym roku. O 14 proc. w stosunku do ub. roku zwiększają się rozmiary budownictwa mieszkaniowego. Oznacza to, iż budowlani mają do wybudowania mieszkania o powierzchni 5,5 mln. m kw. Nowe osiedla, zgodnie ze społecznymi postulatami, muszą być lepiej wyposażone w obiekty usługowo-socjalne. Znalazło to swój wyraz w planach budownictwa. (PAP)

Program usprawnienia

Dokończenie ze str. 1

osiągnięcia dodatkowej produkcji dla potrzeb rynku i eksportu w 1972 r. wartości około 20 mld. zł.

W kolejnym punkcie obrad Biuro Polityczne zaaprobowало podstawowe kierunki pracy Rady Ministrów i Prezydium Rządu w latach 1972–74 wynikające z uchwały VI Zjazdu.

Biuro Polityczne zapoznało się z programem obchodów przypadających w br. 75 rocznicy urodzin i 10 rocznicy śmierci Władysława Broniewskiego, wybitnego poety polskiego, piewcy pracy i walki proletariatu polskiego, autora wspaniałych strof poświęconych pięknu ziemi ojczystej, twórcy przepojonych głębokim umiłowaniem człowieka, wierszy lirycznych.

Na Księżycu — strefa radioaktywna

Na odbywającej się w Houston, konferencji naukowej, poświęconej badaniom Księżycy, poinformowano o istnieniu na powierzchni Srebrnego Globu strefy radioaktywnej. Została ona odkryta przez Alfreda Wordena, dzięki eksperymentom, jakie przeprowadził z pokładu kabiny macierzystej statku „Apollo-15”, w czasie gdy znajdowała się ona na okółokościowej orbicie. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

Po wielkopolskiej kampanii

Przerobiono 1974 000 ton buraków Wyprodukowano 242 000 ton cukru

Przed trzema dniami, 9 bm. ostatnia z 11 wielkopolskich cukrowni, zakończyła kampanię. Trwała ona w tym roku dokładnie 100 dni. W tym czasie przerobiono 1974 000 ton buraków i wyprodukowano 242 000 ton cukru, to jest o 33 000 ton więcej, niż w roku ubiegłym, przy nieco mniejszej masie surowca. Świadczy to o dużej zawartości cukru w bulwach, która kształtowała się w granicach blisko 16 procent (o 1,4 proc. więcej niż w ubr.).

Tegoroczna kampania uznana została za trudną. Przede wszystkim zawiody początkowo harmonogramy dostaw su-

rowca. Przeciagająca się susza skłaniała rolników do przetrzymywania buraków na planatach. Nagły atak przymrozków w połowie listopada spowodował ogromne spiętrzenie dostaw. Niedostateczne wciąż wyposażenie techniczne placów skupu surowca w większości naszych cukrowni, spowodował uciążliwe kolejki i narzekania. Szczególnie dało się to we znaki kontrahentom cukrowni Opalenica, Kościan i Gniezno. Wydaje się, że zbyt pochopnie i przedwcześnie zlikwidowano ok. 20 pomocniczych punktów skupu, zanim moc techniczna instalowana na placach przyfabrycznych, zdolna była sprostać piętrzącym się dostawom. Do tego doszły jeszcze awarie sprowadzonych z zagranicy kompleksowych urządzeń wyładowczych i składowych.

Wiele trosk i kłopotów przy sporzylu również naszym cukrownikom przestarzałe i zużyte agregaty wytwórcze.

Te i inne doświadczenia, nie tylko zresztą w naszym województwie, postawiły Zjednoczenie wobec konieczności dalszej, intensywniej modernizacji całego zaplecza skupu i transportu surowca. Planowana po czątkowo na bieżącą 5-latkę na te cele kwota rzędu 527 mln zł, będzie podwyższona do 2 350 mln zł. (fb)

Śmierć marszałka Czen I

Agencja Sinhua podała we wtorek, iż 6 stycznia zmarł w Pekinie w wieku 71 lat, wieloletni minister spraw zagranicznych ChRL, marszałek Czen I. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział przywódca ChRL z Mao Tse-tun i jego żona.

W związku ze śmiercią marszałka Czen I światowe agencje prasowe przypominają jego karierę polityczną. Marszałek Czen I wstawiony walkami z Japończykami i armią Cziang-Kai-szeka został ministrem spraw zagranicznych w 1958 r. W czasie rewolucji kulturalnej oskarżony o rewizjonizm, zmuszony był publicznie wyznać swe błędy, a w 1969 r. zniknął ze sceny politycznej. Czen I zmarł na raka przewodu pokarmowego. (PAP)

Impas rokowań z EWG Irlandii i Norwegii

Rokowania w sprawie przyjęcia Irlandii i Norwegii do Wspólnego Rynku znajdują się w impasie. We wtorek nad ranem, po marato nowej sesji, zakończyły się bez rezultatu rozmowy zainteresowanych stron w Brukseli z udziałem ministra spraw zagranicznych Irlandii, Patricka Hillery i ministra spraw zagranicznych Norwegii, Andresa Cappelena.

Impas w tych rokowaniach jest tym poważniejszy, że 22 stycznia br. ma zostać podpisany układ o przystąpieniu W. Brytanii i innych państw, w tym Norwegii i Irlandii do Wspólnego Rynku.

Miliard złotych strat w wyniku pożarów w ubr.

W ciągu 12 miesięcy ubr. wydarzyło się w naszym kraju prawie 25 tys. pożarów, o 1/3 pożarów więcej niż w 1970 r. Spłonął dobytek prywatny oraz mienie społeczne wartości prawie 1 mld zł. Ponad połowę pożarów wydarzyło się na terenach wiejskich, gdzie także straty były bardzo duże. Prawie 2 tys. pożarów zanotował przemysł.

Statystyka uwzględnia także i inne tragiczne liczby. 239 osób poniosło śmierć w płomieniach. W czasie akcji ratowniczych — wliczając w to tragedię w Czechowicach — zginęło 27 strażaków. Porażenia i obrażenia odniosło w czasie pożarów ponad 1 tys. osób. (PAP)

Przemysł czeka na fachowców

Mamy zbyt wielu chemików, monterów, brakuje tokarzy, murarzy, kucharzy — biją na alarm jedni. Nieprawda — twierdzą drudzy — przydałoby się więcej chemików, ekonomistów, monterów, gdyby kurczowo nie trzymali się dużych ośrodków miejskich i gdyby rzeczywiście zatrudniano ludzi na stanowiskach zgodnie z wymaganymi kwalifikacjami.

Jak więc przedstawia się właściwy bilans kadr, ilu powinniśmy szkolić i jakich fachowców? Oto problem, z którym ciągle nie potrafimy się uporać.

Projekt planu gospodarczego na lata 1971—75 zakłada, że zatrudnienie we wszystkich dziedzinach gospodarki w Wielkopolsce wzrośnie o 135 tys. osób. Oprócz nowych miejsc pracy pokażną liczbę stanowisk będą stanowiska pracy, zwolnione przez tych, którzy przejdą na emeryturę, bądź z innych powodów losowych nie podejmą dotychczas wykonywanej pracy. Przewiduje się, że liczba absolwentów szkół ponadpodstawowych nie pokryje potrzeb zgłaszanych przez gospodarke regionu, zwłaszcza w zakresie robotników wykwalifikowanych. Szkoły zawodowe w latach 1971—75 zaspokoją zapotrzebowanie na robotników wykwalifikowanych zaledwie w 70,9 procentach. Najbardziej poszukiwani będą nadal wykwalifikowani rolnicy. Poza rolnictwem największe niedobory wystąpią w grupie zawodów komunikacyjnych, drzewnych, chemicznych, górniczych, budowlanych, mechanicznych.

Podobnie, jak w całym kraju zmienia się specyfika powiatów w Wielkopolsce. Powstały nowe ośrodki przemysłu we takie jak Konin, Koło, Turowie, Srem, Słupca, Ostrzeszów, a istniejące uległy modernizacji i rozbudowie.

Rozwijający się przemysł narzuca kierunek rozwoju szkolnictwa. Powstawały więc w województwie szkoły na potrzeby nowego zakładu produkcyjnego. Wydawałoby się, że to jedyne rozwiązanie. Nie zawsze ono jest jednak rozsądne korygowane. Zakład pracy już dawno zaspokoił swoje zapotrzebowanie, a szkoły nadal przygotowują niepotrzebnych

już w tym rejonie fachowców. Jest jeszcze drugi znamienity aspekt tego zagadnienia. Przy bardzo ubogiej sieci internatów rodzice są zmuszeni posyłać dzieci do tych szkół, które są w miejscu ich zamieszkania, wychodząc z założenia, że z zatrudnieniem jakoś to będzie. I to polskie „jakoś to będzie” daje się nam we znaki.

Aby był prawidłowy profil szkół zawodowych i właściwe ich rozmieszczenie konieczny jest prawidłowy bilans kwalifikowanej siły roboczej. Obecna sieć szkół zawodowych jest wadliwa. Przede wszystkim da się się zaobserwować ich zagęszczenie w Poznaniu i na obrzeżach województwa przy braku takich w Środzie, Obornikach, Kostrzynie, Grodzisku itp. Stan ten ulega poprawie, buduje się szkołę zawodową w Czarnkowie, w planach na bieżącą 5-latkę są szkoły zawodowe mechaniczne w Środzie, Koninie, Słupcy i w Kole. W tym ostatnim mieście ma powstać zespół szkół zawodowych, a od września 1972 r. uruchomi się Technikum Chemiczne „Spożywcze i rozszerzy istniejące ZSZ o wydział samochodowy.

Aktualnie dla potrzeb miejscowego przemysłu budowano zasadniczą szkołę metalową w Nowym Tomyślu, zasadniczą szkołę dokształcającą w Międzychodzie, Technikum Mechaniczne w Pile. Buduje się Technikum Ekonomiczne — Spożywcze w Międzychodzie, zasadniczą szkołę w Słupcy. Następne szkoły mają powstać w Kępnie, Jarocinie. Przydałoby się podobna szkoła w Gnieźnie.

Najbardziej potrzebni są nie technicy, lecz kwalifikowani robotnicy. Bilans kwalifikowanych robotników w latach 1971—75 dla Wielkopolski wykazuje zapotrzebowanie na absolwentów zasadniczych szkół zawodowych w liczbie 35 640 osób rocznie (w tym 14 580 stanowiska rolnicy). A więc mimo niżu demograficznego należy zwiększyć zaciąg do zasadniczych szkół zawodowych.

W województwie poszukuje się do pracy kierowców i mechaników samochodowych, robotników przemysłu drzewnego, a w Poznaniu robotników budowlanych i mechanicznych, mechaników i kierowców samochodowych, elektro-

monterów i telemonterów, łącznościowców oraz drzewiarzy. Nie znajdują natomiast zatrudnienia w mieście laboranci chemiczni, mechanicy precyzyjni, elektromechanicy, elektroenergetycy i radio-monterzy. Z tego zestawienia wynika wniosek o konieczności ograniczenia przyjęć do określonych typów szkół zawodowych.

Ciągle poszukiwani są tokarze i ślusarze. Poznański przemysł sprowadza ich z Szamotuł, Kościana, Sremu, Gniezna. Kuratorium uruchomiło te kierunki nauki w Zasadniczej Szkole Mechaniki Precyzyjnej. Aby zabezpieczyć dopływ kadry do HCP — resort przemysłu ciężkiego przejął z oświaty największą tego typu szkołę. Mimo tego nadal brakuje robotników metalowców, a zapotrzebowanie na nich będzie wzrastało.

W marcu ubr. Komisja Planowania Gospodarczego przy Radzie Ministrów ogłosiła dane dotyczące zatrudnienia w gospodarce społecznej w latach 70—75—80—85. Wynika z nich, że w Poznaniu największe miejsc pracy przybędzie w budownictwie (700 rocznie), transporcie samochodowym, gospodarce mieszkaniowo-komunalnej, w przemyśle chemicznym, metalowo-maszynowym i energo-elektrycznym. W województwie największe miejsc pracy będzie oferował przemysł metalowo-maszynowy, obsługa rolnictwa i handlu detalicznego.

Dane Komisji Planowania, dotyczące zatrudnienia w gospodarce społecznej, poparte informacjami z wydziału zatrudnienia umożliwiają podejmowanie decyzji dotyczących szkolnictwa zawodowego i takiego ukierunkowania, aby w pełni zabezpieczyć kwalifikowane kadry dla przemysłu.

W oparciu o te dane w Poznaniu planuje się nową szkołę o kierunku mechanicznym. W Kole, Wągrowcu i Gnieźnie zwiększy się nabór do zasadniczych szkół samochodowych. Także w Poznaniu jest to możliwe, jeżeli przyzakładowa szkoła samochodowa w II Oddziale PKS otrzyma nowy budynek. Nabór do szkół handlowych i gastronomicznych będzie uzależniony od potrzeb bazy gastronomicznej i handlowej.

Plany na lata 1971—75 muszą być jednak aktualizowane, gdyż z braku zatwierdzonego planu 5-letniego nie wszystkie zakłady pracy mają ostateczne limity zatrudnienia i określony zakres produkcji. Sieć i profil szkół zawodowych trzeba możliwie korygować.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Nabór do wojskowych szkół zawodowych

Wzorem lat ubiegłych Ministerstwo Obrony Narodowej ogłasza ochotniczą rekrutację kandydatów do akademii wojskowych i wyższych szkół oficerskich.

Szkolnictwo zawodowe w wojsku daje absolwentom średnich szkół ogólnokształcących i techników oraz zasadniczych szkół zawodowych możliwości dalszego kształcenia się i zdobycia atrakcyjnego zawodu.

Kandydaci, którzy zdecydują się na wybranie zawodu oficera i służby wojskowej mogą ubiegać się o przyjęcie do:

- Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie,
- Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi;
- Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej w Gdyni i następujących oficerskich szkół zawodowych:

— wojsk zmechanizowanych we Wrocławiu, pancernych w Poznaniu, wojsk rakietowych i artylerii w Toruniu, obrony przeciwlotniczej w Koszalinie, wojsk inżynierskich we Wrocławiu, chemicznych w Krakowie, łączności w Zegrzu k/Warszawy, służb kwatermistrzowskich w Poznaniu, Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej w Jeleniej Górze i szkoły lotniczej w Dęblinie, a także ze samochodowej w Pile.

Równocześnie ogłoszono rekrutację do kompanii akademickiej Wyższej Szkoły Oficerskiej Służb Kwatermistrzowskich przy Politechnice Poznańskiej.

Od kandydatów ubiegających się o przyjęcie do wymienionych uczelni wojskowych

wymagane jest posiadanie obywatelstwa polskiego, reprezentowanie odpowiednich wartości moralnych i politycznych, zdolności do służby wojskowej w charakterze kandydata na żołnierza zawodowego, ukończenie szkoły średniej i wiek do lat 23, natomiast do Wojskowej Akademii Medycznej — 21 lat. Dodatkowym warunkiem przyjęcia do szkoły Marynarki Wojennej w Gdyni i Lotniczej w Dęblinie wymagane są zdolności fizyczne i psychiczne do służby na morzu lub w lotnictwie, potwierdzone przez specjalistyczne komisje wojskowe.

Pięć wyższych szkół oficerskich — wojsk pancernych, rakietowych i artylerii, obrony przeciwlotniczej, wojsk inżynierskich i łączności prowadzi profil studiów w specjalności oficerów politycznych. Absolwenci tego profilu studiów po otrzymaniu dyplomu studiów humanistycznych będą mieli możliwość ukończyć studia magisterskie na specjalnych kursach w Wojskowej Akademii Politycznej.

Egzaminy wstępne i próby sprawności odbywać się będą w czerwcu i lipcu, natomiast termin składania podań wraz z odpowiednimi dokumentami do WAT, WAM, WSMW i WOSL upływa 20 kwietnia br., a do pozostałych szkół 15 maja br. Podania należy składać do wybranych przez siebie szkół poprzez powiatowe, miejskie lub dzielnicowe sztaby wojskowe w zależności od miejsca zamieszkania, które udzielają bliższych informacji zainteresowanym.

NASZE ROZMOWY



Bernard Bogucki: „Takim ustaleniem produkcji... przyczyniamy się do poprawy zaopatrzenia rynku w mięso i mleko. Rozumiemy to jako nasz obywatelski obowiązek”.

Fot. — D. Matuszewska

Bernard Bogucki z Polskiej Wsi w powiecie poznańskim został zwycięzcą ostatniej Wojewódzkiej Olimpiady Wiedzy Rolniczej. Odpowia-

W sprawach dotyczących sportu obowiązują u nas normy szczególne. Każde zwycięstwo naszych reprezentantów powoduje wezbranie fali euforii, każda porażka — nastrój totalnej klęski.

Przegrana, jeśli wierzyć specjom od sportowej propagandy, plami narodowy honor, wygrana otwiera szerokie możliwości także w innych, pozasportowych dziedzinach.

Gdyby rzecz dotyczyła jedynie zwyczajnych proporcji w ocenie wagi sportowych osiągnięć, można by przejść nad tym do porządku dziennego. Chodzi jednak o to, że skutki takiego podbijania bębna rodzą zjawiska społecznie negatywne. Aby nie być gołosłownym:

WYROK JESZCZE NIEPRAWOMOCNY

W lipcu 1969 roku piłkarz bytomskich „Szombierek”, Stanisław K., zgwałcił dziewczynę. Wyrok w tej sprawie zapadł jednakże dopiero w dwa i pół roku później. Powodem zwłoki nie były bynajmniej trudności w ustaleniu prawdy. Miał tu raczej miejsce przypadek wyraźnego wodzenia sprawiedliwości za nos.

Okoliczności i szczegóły tego odrażającego czynu, ustalone przez sąd bezspornie obciążają oskarżonego. Skąd zatem zwłoka stawiająca pod znakiem zapytania skuteczność działania aparatu sprawiedliwości?

KOŁOMYJKA W IMIĘ „WYŻSZYCH CEŁÓW”

Przestępstwo popełniono tuż przed wyjazdem piłkarzy „Szombierek” do Szwajcarii. Kierownik drużyny, choć powiadomiony o gwałcie, postanowił z podjęciem jakiegokolwiek decyzji powstrzymać się do powrotu drużyny z zagranicy. Tymczasem o przestępstwie wie już Komenda Mia-

PRZYWILEJE?

sta MO w Bytomiu i rozpoczął na się normalne postępowanie — ekspertyzy lekarzy itp.

Pierwszą rozprawę wyznaczono na 9 marca 1970 r. Klub prosi o przesunięcie terminu — w sprawie zamieszanych jest kilku graczy klubu, ich obecność w sądzie koliduje z interesami drużyny. Jeden ze świadków przysłał zaświadczenie o chorobie, drugi akurat w tym dniu musi zgłosić się po specjalną poradę do szpitala.

Następny termin 29 kwietnia 1970 r. Ponowne odroczenie. Klub przysłał sądowi wyjaśnienie, z którego wynika, że bez udziału Stanisława K. młodzieżowa reprezentacja Polski nie liczy się. Nie może się również stawić świadek, kierownik drużyny.

Zabawa w sprawiedliwość trwa dalej; wyrok uniemożliwiający rewizja sądu wojewódzkiego — ponowne rozpatrywanie sprawy przez sąd pierwszej instancji.

Ojciec dziewczyny w liście skierowanym do sądu pisze: „Jestem górnikiem na kopalni „Julia” w Piekarach Śląskich. Kiedy my ciężko pracujemy pod ziemią, to tacy chuligani popełniają gwałty. Ale cóż, pieniędzy ma dość, wiadomo, sportowiec klubu „Szombierek”. Rozprawa ta trwa w moim pojęciu za długo, przeto najuprzejmiej proszę o przyspieszenie”.

Wreszcie pod koniec br. zapada wyrok: trzy lata więzienia. Wyrok nie jest prawomocny; zarówno prokurator, jak i obrońca zapowiedzieli re wizję.

SPRAWIEDLIWOŚĆ STAŁO SIĘ ZADOSĆ

Wyrok zapada jednak dopiero w dwa i pół roku po do-

konaniu przestępstwa. W tym czasie sąd uważnie studiując świadectwa świadków o konieczności odbycia badań lekarskich akurat w dniu rozprawy, memoriały klubu tudzież wiadomości o występach oskarżonego na boiskach krajowych i zagranicznych. Uwzględniła się wszystko oprócz tego, że każdy kolejny termin rozprawy rozdrapuje od nowa bolesną ranę w pamięci dziewczyny.

Na ławie oskarżonych zasiadł sportowiec. Sądząc po staraniach jakie czyniono, by wyrok nie przeszkodził mu w sportowej karierze, niewątpliwie duży talent. Bez wątpienia jednak, osobnik o bardzo uproszczonych zasadach etycznych. (Oskarżony Stanisław K. miał już raz sprawę za pobicie kobiety, która odmówiła mu pocałunku na ulicy).

Bzdurą byłoby oczywiście wyciąganie stąd wniosku o spaczonym charakterze i moralnym upadku wszystkich sportowców. Na odwrót, wielu z nich swoją postawą zarówno na boisku, jak i w życiu prywatnym udowadnia, że mogą stanowić wzór ze wszech miar godny upowszechniania.

Nie jest chyba jednak wpo rządku jeśli kadra pierwszoligowego klubu liczy ledwie 17 piłkarzy. Zrozumiałe, że w takiej sytuacji każdy z nich jest niezastąpiony. Czy można się zatem dziwić podkupowaniu zawodników z innych klubów albo wykorzystywaniu wszelkich możliwych sposobów, by nawet sąd nie mógł wykruszyć żelaznej kadry?

Wątpliwe czy tego rodzaju lekcje dawane młodym ludziom dadzą się podciągnąć pod tezę o wychowawczej roli sportu. Tym bardziej, że podbudowywane są nie najgorszy mi pensjami za fikcyjnie wykonywany zawód, wysokimi dietami i premiami z klubu, otrzymywanymi poza kolejnością mieszkaniami i wkurzającą co pobłażliwym rozgrzeszaniem za niesportowy tryb życia czy handlarstwo-przemysłowe skłonności. (Stanisław K., dla przykładu figurował na liście plac jako cieśla górniczy, choć przed sądem z rozbrajającą szczerością przyznał, że nigdy w życiu nie był w kopalni).

Z drugiej jednak strony, próbując znaleźć tłumaczenie, dlaczego czasami dochodzi do niepokojącego wypaczania pięknych sportowych idei, nie sposób pominąć atmosfery społecznego przyzwolenia. Na martwe dusze na listach plac godzą się przecież załogi, mieszkańcy dają rady narodowe, publiczność nie pyta o życiorys sportowca, który odnosi sukcesy. Jeśli jest tak, to nie dziwnego, że nie budzą sprzeciwu odrębne normy etyczne i przywileje dla wybranych.

Ale czy tak powinno być?

WACŁAW ORFIN

Dźwigi dla portów



Od szeregu lat Fabryka Urządzeń Dźwigowych w Mińsku Mazowieckim specjalizuje się w produkcji dźwigów portowych, stoczniowych, pokładowych i suwnic. Na zdjęciu: brygada ślusarska M. Stolarczyka która poważnie przyczyniła się do realizacji zobowiązań zjazdowych. CAF — fot. Iringh

Moje miejsce na roli

dał w finale najlepiej ze wszystkich, choć koledzy nie dawali się zbyt łatwo zdystansować. Każdy marzył przecież o mistrzowskim tytule. O pierwszeństwie zdecydowała ostatnia runda pytań finałowych. Bernard Bogucki pokonał zdecydowanie 5 pozostałych finalistów. Okazał się najlepiej przygotowany spośród ponad 5 tysięcy młodych rolników, którzy startowali w eliminacjach do Wojewódzkiej Olimpiady Wiedzy Rolniczej.

— Gdzie pan zdobył wiedzę rolniczą, którą tak wysoko ocenił jury? Czy tylko w gospodarstwie rodzicielskim?

— Zawsze interesowałem się rolnictwem, choć ukończyłem Technikum Chemiczne. Ze względów zdrowotnych nie pracuję w wyuczonym zawodzie, lecz w charakterze księgowego w Przedsiębiorstwie PGR Pomarzanowice (gospodarstwo Gałun). Nadal mieszkam u rodziców, którym pomagam również w prowadzeniu 11,5 hektarowego gospodarstwa. Przecież nie kiedyś miał szy brat Józef, który ma już tytuł kwalifikowanego rolnika i brał także udział w eliminacjach Olimpiady Wiedzy Rolniczej. On mnie namówił do startu. Brat wygrał elimi-

nacje gromadzkie, a ja byłem drugi, w powiatowych zajęciach drugie miejsce. Najwięcej wiadomości wyniosłem z rodzicielskiego domu. Dużo nauczyłem się w PGR, gdzie nieraz przychodzi mi pełnić zastępstwa. Zdobyte tam wiadomości zdarza mi się z powodzeniem stosować w gospodarstwie indywidualnym. Mam na myśli specjalizację...

— Właśnie, podczas eliminacji wojewódzkich pisał pan pracę na temat specjalizacji w gospodarstwie indywidualnym. Jak pan ją sobie wyobraża w gospodarstwie rodzicielskim?

— Mamy gleby bardzo słabe, przeważnie V i VI klasy, co ogranicza wysokie wyniki w produkcji roślinnej. Musimy się ratować hodowlą. W rejonie podpoznańskim najbardziej opłaca się tuż słoń i hodowla bydła mlecznego oraz na opas. W tym też kierunku nastawiamy nasze gospodarstwo. Ostatnio zmierzaliśmy stare budynki inwentarskie, przerabiając oborę z głębokiej na płytką. Mamy obecnie 7 sztuk bydła i 27 świń, w roku 1971 odstawiłmy 20 tuczników. Takim ustawieniem produkcji poprawiamy dochodowość naszego gospodarstwa i zarazem przyczyniamy się do poprawy zaopatrzenia rynku w mięso i mleko. Rozumiemy to jako nasz obywatelski obowiązek. Podobnie zresztą myślą koledzy ze Związku Młodzieży Wiejskiej, którzy prowadzą sami gospodarstwa lub pomagają swoim rodzicom. Nieraz te sprawy omawiamy w Kole ZMW, gdzie jestem w zarządzie, czy też na zebraniach Zarządu Gromadzkiego ZMW i posiedzeniach plenarnych Zarządu Powiatowego ZMW w Poznaniu.

— Czy Wasza postawa ma jakiś wpływ na środowisko wiejskie?

— Do tego dążymy. W naszej wsi docenia się młodych. Ja na przykład pełnię obowiązki wiceprezesa Kółka Rolniczego. Wspólnie zorganizowaliśmy Zespół Przysposobienia Rolniczego, który pomoże rolnikom w zdobyciu wiadomości potrzebnych dla prowadzenia nowoczesnego gospodarstwa. Sam odczuwam potrzebę uzupełnienia swej wiedzy i mam zamiar zapisać się na rozpoczynający się w lutym 1972 roku V semestr Zaocznego Technikum Rolniczego w Środzie. Zawsze pociągała mnie praca w rolnictwie.

Rozmawiała:

MARIA POLCYNOWA

„MARCINEK” WRÓCIŁ Z WŁOCH

Z 3-tygodniowego tournée po Włoszech wrócił po raz pierwszy Teatr Aktora i Lalki „Marcinek”. Zaprezentował on włoskiej publiczności dwa widowiska ze swego aktualnego repertuaru: sztukę Krystyny Miłobędzkiej „Siata baba mak” oraz musical według „Hefajstosa” Anny Swirszczynskiej. Oba spektakle grane były przez naszych aktorów we włoskiej wersji językowej. W sumie „Marcinek” dał we Włoszech 12, bardzo życzliwie przyjmowanych na miejscu, spektakli. Obecnie teatr spłaca się do nowego wojaju, tym razem do Francji, a już ma zaproszenia z wielu krajów na lata następne. Cieszyć tylko może tak mocna pozycja naszego najmniejszego teatru w skali już ogólnoeuropejskiej.

25-LECIE PLSP

Wystawa w salach poznańskich BWA pn. „Kształcenie i kształtowanie” otworzy 29 stycznia przyszłego roku imprezy związane z 25-leciem Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Poznaniu noszącego obecnie imię Franciszka Bartosza. Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Kultury i Sztuki zdecydowało się z tej okazji, ufundować poznańskie szkoły małą galerię sztuki współczesnej.

SESJA MONIUSZKOWSKA

W Poznaniu w czerwcu br. odbędzie się centralne uroczystości 100-lecia śmierci Stanisława Moniuszki. Głównym ich organizatorem będzie obchodzący właśnie 80-lecie swego istnienia Wielkopolski Związek Chórów i Orkiestr. Z tej okazji zorganizowana zostanie popularno-naukowa sesja moniuszkowska. Przygotowana także zostanie wystawa obrazująca dorobek 80-lecia Wielkopolskiego Związku Śpiewaczego. (ob)

Ostatni monarchijczyk

Niewiele mężów stanu może się wykaazać tak bogatym życiorysem politycznym, jak sir Alec Douglas-Home, brytyjski minister spraw zagranicznych. Nierozłączny z Partią Konserwatywną, należy do tej kategorii jej działaczy, którzy nie poddają się wpływowi czasu. Na tle polityków z arystokratycznym rodowodem, którzy nie grzeszą oryginalnością poglądów, co w Wielkiej Brytanii nie należy do rzadkości, 67-letni były premier wyróżnia się nie tylko żywotnością, ale i niewyczerpanym konformizmem.

Sir Alec jest ostatnim z żyjących członków ekipy monarchijczyków, która w 1938 roku asystowała premierowi Chamberlainowi w „gwarantowaniu pomocy” dla Czechów i Słowaków. Swoją karierę dyplomatyczną rozpoczął więc, delikatnie mówiąc — niefortunnie. Następnie był ówczesnym ministrem wojny i współautorem decyzji o sprzedaży broni rasiistowskiej Afryce Południowej. Przez pewien czas straszył Francję i NRF „radzieckim niebezpieczeństwem” w nadziei, że uda mu się odwieść rządy obu państw od poparcia wyrażonego dla idei europejskiej konferencji. Wreszcie ostatnim dokonaniem sir Aleca jest ratyfikacja rodezyjskiej „niepodległości” i uznanie jej samowolnego reżimu.

Problem rodezyjski istnieje równo od 6 lat, to jest od 1965

roku, kiedy kraj ten oderwał się od brytyjskiej korony. Wówczas to ONZ ogłosiła sankcje, a sir Alec Douglas-Home — ówczesny premier brytyjski, przeforsował przyjęcie przez parlament pięciu zasad, które miały stać się podstawą porozumienia z reżimem rodezyjskim, uwzględniającego przede wszystkim zakaz dyskryminacji oraz ustanowienie rządów większości afrykańskiej.

Nie na wiele zdało się uchwalenie przez ONZ sankcji ekonomicznych. Nielatwo byłoby dostrzec ich efekty. Sklepy rodezyjskie nigdy faktycznie nie odczuły braku brytyjskich towarów, a ulice Salisbury nigdy przedtem nie były bardziej zatłoczone samochodami importowanymi.

Sankcje nie wpłynęły również na osłabienie rasiistowskiej polityki. Wprowadzono stan wyjątkowy dający rządowi prawo aresztowań i przetrzymywania w więzieniu bez wyroków. Uwięziono setki działaczy afrykańskich, umieszczonych w obozach, zakładanych w najbardziej niedostępnym i najbardziej szkodliwych dla zdrowia rejonach kraju. Wzburzając się na systemie apartheidu wprowadzono absolutystyczną władzę białych; 5-milionowa ludność afrykańską podporządkowano na warunkach niewolniczych 250-tysięcy przedstawicieli „rasy europejskiej”.

Gdy w listopadzie ubr. rząd brytyjski podpisał porozumie-

nie z rasiistami, miało ono stać się — według słów ministra Douglas-Home’a — zagwarantowaniem równouprawnienia czarnych. Rychło jednak okazało się, iż są to jedynie jego własne intencje, mało mające wspólnego z rzeczywistym stanem. Układ brytyjsko — rodezyjski nie przyniósł oczekiwanego ustanowienia większości afrykańskiej w parlamencie. A na pytanie, kiedy to nastąpi Ian Smith — przywódca rasiistów rodezyjskich odrzekł wprost: „Któż może przewidywać co stanie się za sto lub tysiąc lat!”

Na tym jednak nie koniec kompromitacji. Prasa brytyjska ujawniła niektóre szczegóły prywatnych rozmów Douglas-Home’a z przywódcami Afrykanów. Joshua Nkomo — jeden z nielicznych ludzi, których prawo przemawiania w ich imieniu uznają miliony rodezyjskich czarnych, kategorię cznie odrzucił porozumienie z rasiistami. Jak oświadczył dziennikarzom:

— „Powiedziałem mu (Douglas-Home’owi — przyp. J. W.) — że nie może to być porozumienie uzgodnione między dwoma grupami białych ludzi. Wszystkie grupy po winny przedstawić swoje stanowiska. Domagamy się rządów większości, teraz, dzisiaj. Z naszego punktu widzenia, przy obecnym rządzie, sytuacja rozwinęła się zbyt daleko, byśmy mogli dłużej czekać”.

Układ brytyjsko — rodezyjski przyjęty został na całym świecie jednoznacznie jako „wyprzedzanie interesów afrykańskich”. Potępił go rząd radziecki w oświadczeniu opublikowanym przez agencję TASS. Nie uznaje jego legalności Rada Bezpieczeństwa. Także opozycja labourystowska w Izbie Gmin określiła porozumienie z Salisbury, jako zdradę interesów ludności kolorowej.

Nieczesto zdarza się politykom popełniać kilka razy te same błędy. Zwłaszcza politykom, skądinąd doświadczonym. Nasunąć to może podejrzenie o niekompetencję zawołową, lub zgola błędny przeświadczeniu o słuszności obranej drogi.

Minister Douglas-Home jest pod tym względem niechlubnym wyjątkiem. Konsekwencje popełnianych przez niego błędów niejednokrotnie były dla Wielkiej Brytanii co najmniej kłopotliwe. Dla tych, których dotyczy skutki jego działalności, jak w przypadku afrykańskiej ludności rodezyjskiej, mogą one okazać się tragiczne.

W Londynie mówi się podobno, że sir Alec Douglas-Home w ciągu roku odejdzie na emeryturę. Redzie mógł zaszyć się w zacisze życia prywatnego i wzorem innych mężów stanu zabrać się do pisania pamiętników. Jeśli do tego dojdzie nie powinien mieć trudności z tytułem. Mogłoby on brzmieć powiedzmy... „Od Monarchium do Salisbury”.

WALERIA KORYCKA

JERZY WALASEK

Dwa teatry

Miłą niespodzianką było wystawione przez Teatr TV w piątek widowisko Zofii Posmysz pt. „Nie za rzeką, nie za górą” w reżyserii Marka Wortmana. Akcja widowiska toczyła się na wsi, gdzie szerzy się alkoholizm za sprawą bandy zajmującej się pędzeniem bimbru. Ofiarą tej bandy zostaje stary wdowiec sprowokowany do popełnienia samobójstwa. Również miejscowa lekarka popada w konflikt z bandą. Mimo kryminalnej treści, w sztuce ciężar położony był nie tylko na jej warstwie kryminalno-sensacyjnej, lecz także, a może nawet przede wszystkim na warstwie obyczajowej, na sprawy stanowisk ludzkich. Autorka szuka przyczyn szerszenia się na wsi alkoholizmu, mechanizmów działania opinii publicznej w środowisku wiejskim, stara się sięgnąć po psychologiczne uzasadnienie postępowania bohaterów.

Akcja widowiska, pełna napięcia i dramatycznych sytuacji, toczy się wartko. Gra aktorów również zasługiwała na wyróżnienie, zwłaszcza zaś Emilii Krakowskiej w roli lekarki i Macieja Rayzchera w roli Janusza — szefa bandy.

Pewne usterki zarzucić by można reżyserowi, który nie dość konsekwentnie rozwiązał końcową scenę. Nie chodzi o to, żeby widz zobaczył, jak porucznik (Tadeusz Janeczka) zakłada kajdanki na ręce członków bandy, ale można było pokazać, jak wieś odwraca się od bandziorów, którzy celowo puszczali plotki, że stary Waśkowiak (Jan Ciecierski) otrul żonę, a lekarka wydała akt zgony bez dokonania oględzin zwłok. Nie chodzi o to, by stawiać kropkę nad „i”, lecz w tym przypadku widzowi mógł (a wiem, że niektórzy tak właśnie sztukę przyjęli) odczytać po prostu pesymistycznie: wieś nadal dusić się będzie pod szantażującą i bezkarną działalnością bandy. A tymczasem w sztuce dojrzał się powinno jednoznacznie treści optymistyczne, chociaż po drodze doszło do tragedii.

Z dużym zainteresowaniem czekałem na przedstawienie sztuki Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant” w reżyserii Olgi Lipińskiej. Starsi czytelnicy pamiętają tę sztukę wystawioną przez Teatr Nowy w Poznaniu przed laty około... dwudziestu z Czesławem Wołkiewką w roli Chopina. Nie chciałbym porównywać tamtego spektaklu z obecnym, telewizyjnym. Przedstawienie telewizyjne było piękne, w czym nie ma również zasługa dekoracji Jerzego Gorzdzewskiego i dobrej, wyrównanej gry aktorów.

Nie wiem, jak odbierali tę sztukę widzowie, oglądający ją po raz pierwszy. Jeżeli o mnie chodzi, to Halina Mikołajska, jako George Sand była zbyt łagodna, trochę za dużo kobieca, a Chopin w wykonaniu Leszka Herdegana na odwrót: za bardzo twardy, kanciasty, jakiś wręcz fizycznie mocny. A przecież z tradycyjnych przekazów ukształtowały się w naszych wyobraźniach wizerunki George Sand jako kobiety twardej, energicznej, ubierającej się chętnie z męską, a Chopina jako mężczyzny delikatnego, przewrażliwionego, fizycznie słabego. I Mikołajska i Herdegan stworzyli postaci przeciwne tradycyjnym wyobrażeniom. Nie wiem, czy było to celowe, czy też wynikało po prostu z tzw. emploi czy stylu gry obojga aktorów, bo o ile Mikołajską jeszcze mógłbym sobie wyobrazić w roli despotycznej i energicznej pani Sand, o tyle trudno mi sobie wyobrazić Herdegana jako delikatnego, rozmarzonego, a równocześnie rozkapryszonego Chopina.

A szkoda, bo oboje wolę to tradycyjne wyobrażenie o tej artystycznej parze kochanków z Nohant.

Miłośników sportu na pewno cieszy fakt, że od pewnego czasu Telewizja wprowadziła nadawanie w niedzielne przedpołudnia tak zwanego bloku sportowego, w którym wprawdzie nie zawsze transmituje się sprawozdania z imprez cieszących się największą u nas popularnością, ale przecież trudno wymagać, by sezon piłki nożnej trwał cały rok i co niedzielę odbywały się między innymi mecze bokserskie. Mieliśmy jednak niedawno piękną serię konkursów skoków narciarskich, a w ostatnią niedzielę oglądaliśmy obszerne, końcowe fragmenty meczów siatkówki i piłki ręcznej.

Gdyby jeszcze komentatorzy lepiej wywiązywali się ze swych zadań, moglibyśmy być zadowoleni. Niestety, ciągle jeszcze się okazuje, że łatwiej w Telewizji o wybitnych reżyserów teatralnych czy doskonałych autorów reportażu niż o dobrego komentatora sportowego, takiego jak na przykład Bogdan Tomaszewski. Z tym większym więc zainteresowaniem czekam na wyniki i efekty ogłoszonego niedawno przez redakcję sportową konkursu o twarzą na komentatora, prezentera, sprawozdawcę itp.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Zdrowie „drugiego wyżu“

Nasz „drugi wyż” rozrasta się. Osoby w podeszłym wieku stanowią obecnie około 13 proc. ludności kraju. Będzie ich coraz więcej — średnia życia wydłuża się.

Człowiek w podeszłym wieku chce jednak nie tylko żyć długo, ale i zdrowo. Tymczasem stan zdrowia „drugiego wyżu” budzi zastrzeżenia: około 5 proc. ludzi w wieku emerytalnym wymaga leczenia szpitalnego — co stanowi jeden z najpoważniejszych problemów naszego leczenia.

JAK PRZEDUŻYC SPRAWNOŚĆ?

Gerontologii klinicznej — czyli leczeniu i przedłużaniu aktywności życiowej ludzi starszych — poświęcono specjalne sympozjum, zorganizowane w Warszawie przez sekcję geriatryczną Polskiego Towarzystwa Lekarskiego. Zgłosili swój udział wybitni specjaliści z kraju i zagranicy. Tematyka objęła problemy leczenia ludzi starszych ze specjalnym nastawieniem na lecniczo otwarte, od którego w dużym stopniu zależy, by ludzie w podeszłym wieku nie blokowali sal szpitalnych.

Tymczasem coraz więcej ludzi, unikających przeróżnych zagrożeń dla zdrowia, dożywa już sędziwych lat, traci sprawność psycho — fizyczną. Problem to nie tylko polski, toteż w całej Europie towarzyszą katedry i instytuty geriatryczne poszukują metod i sposobów przedłużenia sprawności życiowej. W Polsce zmierzają do tego celu poradnie geriatryczne, tworzą się specjalne oddziały w domach opieki społecznej (m. in. w Łodzi), działa sanatoria geriatryczne (w Inowrocławiu). Placówki te jednakże nie mogą podjąć na rastającym potrzebam. Koncepcja rozwoju geriatry i gerontologii w naszym kraju stała się pilnie potrzebna.

LECZYĆ RAZEM — CZY ODDZIELNIE?

Temat ten wywołuje żywe dyskusje, przy czym poglądy na przyszłość naszej geriatry są często sprzeczne. Niektórzy specjaliści dowodzą, że najlepiej zdolny egzamin wyłonienie specjalnej geriatrycznej służby zdrowia, tak jak to jest w wielu krajach (w ZSRR, Szwecji, Anglii, Rumu-

nii i in.). W Polsce — wszystkie schorzenia, wymagające kuracji szpitalnej leczy się na odpowiednich oddziałach, bez względu na wiek pacjenta.

Koncepcja wyodrębnienia lecznictwa geriatrycznego, jako pionu przejmującego całą opiekę lekarską nad „drugim wyżem”, przy realizacji wymagałaby dużych nakładów, inwestycji, kadry lekarzy — geriatrów, których jeszcze nie zdążyli wykształcić akademie medyczne. Ponadto układ tego rodzaju w pewnym sensie izolowałby ludzi starych ze społeczeństwa, co może mieć ujemny wpływ na ich stan psychiczny...

Względy ekonomiczne, psychologiczne, obyczajowe przemawiają za koncepcją drugą, opierającą opiekę geriatryczną o system organizacyjny służby zdrowia i opieki społecznej, dostosowany do potrzeb ludzi w podeszłym wieku. Trudno przewidzieć, jakie drogi obierze w przyszłości opieka geriatryczna. Ale na lata 1971 — 1975 przewidziano nastawienie służby zdrowia na potrzeby ludzi starych. Wymaga to przeszkolenia lekarzy i pielęgniarek w zakresie profilaktyki geriatrycznej, dopływu specjalistów-geriatrów, organizowania wojewódzkich poradni patrolujących lecniczo geriatrycznemu na niższych szczeblach. Chodzi o to, by problemy geriatryi zainteresowały służbę zdrowia stającą się na co dzień ze starymi ludźmi i ich kłopotami.

WIEŚ SIĘ STARZEJE

Wiele kłopotów dostarcza służbie zdrowia starzejąca się wieś — zwłaszcza po objęciu jej systemem ubezpieczeń społecznych. Dziś mieszkaniowiec wsi żyje średnio o 20 lat dłużej niż wieśniak z lat trzydziestych. Przedłużenie życia mieszkańców wsi — to wielkie osiągnięcie zdrowotne w naszym kraju. Równocześnie właśnie na wsi istnieje związane z nim specyficzne problemy. Ludzie na wsi starzeją się szybciej niż ich rówieśnicy w mieście. Przyczynia się do tego ciężka praca, nieuregulowanie wypoczynku, wadliwe odżywianie się i in. Równocześnie na wsi nie istnieje poczucie „wieku emerytalnego” — starzy ludzie muszą pracować tak samo, jak w młodości, zwłaszcza przy obecnym odpływie młodzieży ze wsi. Korzystnym zjawiskiem jest niewątpliwie przedłużenie sprawności fizycznej ludzi starych, pracujących w rolnictwie.

Starość na wsi łączy się albo z samotnością — jeśli dzieci odeszły do miasta, albo z niekorzystną pozycją w społeczności wiejskiej — po przekazaniu gospodarstwa w młodsze ręce. W wiejskich ośrodkach zdrowia niewiele miejsca i czasu przeznaczają na profilaktykę geriatryczną. W celu usprawnienia działalności ośrodków w tej dziedzinie postuluje się organizowanie przy nich społecznych rad higieniczno-opiekuńczych (podobne istnieją we Wrocławskim) oraz powołanie referentów socjalnych w GRN, współpracujących z ośrodkami zdrowia.

Przed nauką zajmującą się problemami „drugiego wyżu” stoi zadanie opracowania prognoz zdrowotnych dla ludności wiejskiej, z uwzględnieniem przemian demograficznych, społecznych i zawodowych — oraz wynikających z nich nowych zadań dla wiejskich ośrodków zdrowia.

WALERIA KORYCKA

J. SIEMIONOW 17 mgnień wiosny

Niestety, w tym wypadku nie można przeprowadzić ścisłego rozgraniczenia między dyktandami partii i praktyką SS, ponieważ ci wszyscy oficerowie są weteranami ruchu, którzy wstąpili w szeregi NSDAP w okresie od 1927 do 1935 roku. A więc izolacja tych ludzi również wydaje się celowa i prawomocna.

— „Jasne — oślnię Schellenberga. Kryguje się nasz przywódca. My to nazywamy „likwidacją”. On to nazywa „izolacją”. A więc mnie trzeba izolować, a Muellera warto ocalić. Prawdę mówiąc oczekiwałem tego. Interesujące jest jedynie, że zostawili na liście Kaltenbrunnera. Chociaż to można sobie wytłumaczyć: Mueller był zawsze w cieniu, znał go jedynie specjaliści, a Kaltenbrunner znany jest szeroko na świecie. Zgubił go pycha. A mnie zgubiło to, że chciałem być potrzebny Rzeszy. Paradoxi: im bardziej starszy się być potrzebny swojemu państwu, tym więcej ryzykujesz; tacy jak ja nie mają prawa zabrać po prostu do grobu tajemnic państwowych, które stały się osobistymi tajemnicami. Takich jak ja trzeba pozbawić życia nieoczekiwanie i szybko... Jak Heydricha. Jestem przekonany, że zabili go nasi...”

Przejrzał uważnie nazwiska ludzi znajdujących się na liście podlegających „izolacji”. Znalazł tu wielu swoich współpracowników. Pod numerem 142 znajdował się Standartenführer SS Stirlitz.

To, że Mueller był skreślony z listy, a Stirlitz pozostawiony — świadczyło o strasznym pośpiechu i bałaganie. Polecił, aby wnieść poprawki przyszło od Bormanna na dwa dni przed ewakuacją jednak w pośpiechu nazwisko Stirlitz’a odczytano. To ocaliło Stirlitz’a nie przed „likwidacją” ze strony

zauważnych Bormanna lecz przed „likwidacją” ze strony ludzi Schellenberga...

13. 3. 1945 (godzina 17 minut 02)
— Czy coś się stało? — zapytał Stirlitz gdy Mueller powrócił do piwnicy. — Denerwowałem się...
— Słusznie — zgodził się Mueller. — Ja też się denerwowałem.
— Przypomniałem sobie — powiedział Stirlitz.
— Co pan sobie przypomniał?
— Skąd na walizce Rosjanki mogły się znaleźć odciski moich palców... Przy sposobności, gdzie ona jest? Myślałem, że urządził pan nam spotkanie. Można powiedzieć, konfrontację.
— Jest w szpitalu. Wkrótce ją przywieżą.
— A co się z nią stało?
— Z nią nic. Po prostu, żeby zaczęła mówić Rolf był zbyt gorliwy w stosunku do dziecka.
— Kłamię — domyślił się Stirlitz. — Postępowalby ze mną inaczej, gdyby Kaet zaczęła mówić. On jest blisko prawdy, ale kłamię.
— Dobrze, mamy na razie czas.
— Dlaczego „na razie”? Po prostu mamy czas.
— Mamy na razie czas — powtórzył Stirlitz. — Jeśli pana oczywiście interesuje ten galimatias z walizką — to przypomniałem sobie. Kosztowało mnie to jeszcze parę siwych włosów, ale prawda zawsze zwycięża — to moje twarde przekonanie.
— Przyjemna zbieżność naszych przekonań. Dawaj pan fakty.
— W tym celu powinien pan wezwać wszystkich policjantów z Kordonu na Bauernstrasse — zatrzymać mnie tam i nie pozwolić przejechać nawet po pokazano żetonu SD. Pojechałem wówczas okrężną drogą. Tu mnie też zatrzymali i znalazłem się w ulicznym korku. Poszedłem zobaczyć co się stało i policjant młody, ale prawdopodobnie chory poważnie chłopak — chyba głupi, i jego towarzysze, tego ostatniego nie pamiętam dokładnie nie pozwolili mi podejść do telefonu, aby zadzwonić do Schellenberga. Pokazałem mu żeton SD i poszedłem dzwonić. Stała tam kobieta z dziećmi i wyniosłem jej z gruzów łóżeczko.

Poznański Lech ma 50 lat

Rok 1972 jest dla sportowców, trenerów, działaczy i sympatyków Kolejowego Klubu Sportowego Lech w Poznaniu, niezwykle ważny. W tym roku bowiem, klub obchodzi 50-lecie swego istnienia, a główne uroczystości związane z tym jubileuszem odbędą się we wrześniu.

Początki sportu kolejarzkiego w Poznaniu związane są z piłką nożną a konkretnie rzecz biorąc z dwoma piłkami, które Stanisław Dereziński wracając z Niemiec do Poznania przyniósł jako pamiątkę z emigracji. Właśnie posiadanie tych dwóch piłek zachęciło młodzież z Debeca do zorganizowania drużyny piłki nożnej a następnie w 1922 r. Towarzystwa Sportowego Lech - Debec. Skupiało ono w swoich szeregach przede wszystkim kolejarzy, którzy w tym okresie licznie zamieszkiwali w rejonie Debeca.

Kiedy jesienią 1929 roku powstała organizacja Kolejowe Przystopienie Wojskowe (KPW), TS Lech - Debec przechodzi do jej szeregów. Aż do 1939 roku, sportowcy kolejarze zrzeszeni w szeregach KPW, systematycznie podnosili swoje umiejętności a do najwęższych sukcesów należały dwukrotne mistrzostwo Polski kołowe, które zdobyli sobie wielki rozgłos w Europie jako słynna piątka w KPW.

Wygrały koszykarki Lecha

Koszykarki poznańskiego Lecha spotkały się wczoraj w towarzyskim meczu z I ligową drużyną bułgarską Sparta Warna. Przebieg gry wykazał, że Bułgarki nie stały zbyt groźnym przeciwnikiem dla naszych dziewcząt. Przede wszystkim ustępowały im wzrostowo, czego nie zdołały nadrobić nawet ambitna postawa na boisku. Lech wygrał 67:45 (34:18), zdobywając najwięcej punktów ze strzałów Młuchowskiej (15), Frommówny (13) i Frackowiak (12). Długości 18 pkt. uzyskała Pankowa, a Velikowa 11.

Dzisiaj o godz. 18 w sali ośrodka przy ul. Chwiałkowskiego odbędą się spotkanie rewanżowe tych samych drużyn.

„Totek” płaci

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 8 bm. stwierdzono: 1. roz. z 12 traf. — wygr. 402,666 zł, 21. roz. z 11 traf. — wygr. po 19,174 zł, 285. roz. z 10 traf. — wygr. po 1,412 zł.

W zakładach Toto-Lotka z dnia 9 bm. stwierdzono: 1. roz. z 12 traf. — wygr. po 1,000,000 zł, 9. roz. z 5 traf. prem. — wygr. po 283,510 zł, 277. roz. z 5 traf. zwykły. — wygr. po ok. 12,500 zł, 18,572. roz. z 4 traf. — wygr. po 237 zł, 313,393. roz. z 3 traf. — wygr. po 14 zł. Ilość i wysokość wygranych w Toto-Lotku z II losowania podamy w komunikacie w dniu jutrzejszym.

CSRS — NRD 8:2 w hokeju na lodzie

7 tys. widzów obserwowało we wtorek w czeskim Budziejowicach mecz hokeja na lodzie, w którym Czechosłowacja pokonała NRD 8:2 (3:0, 3:2, 2:0).

Początek nowego sezonu

Indywidualnymi i drużynowymi mistrzostwami okręgu juniorów, wielkopolskiej szermierze rozpoczyna nowy sezon. Młodzież walcząca będzie o tytuły mistrzów okręgu 14-16 bm. w Poznaniu w sali przy ul. Chwiałkowskiego. Pierwszego dnia odbędą się konkurencje indywidualne floretu kołowego i szabli, w sobotę walczą będą floreciści i szpadziści również w konkurencji indywidualnej zaś w niedzielę boje drużynowe we wszystkich broniach.

Zawody poznzańskie są eliminacją do XXIII mistrzostw Polski juniorów (do lat 20), które w końcu tego miesiąca odbędą się w Opolu. Ponadto już w najbliższych miesiącach czeka wielkopolskich szermierzów kilka ciekawych imprez: I okręgowy turniej eliminacyjny (5-6. II Poznań), mistrzostwa okręgu klasy III (12-13 II Poznań), I ogólnopolski turniej klasyfikacyjny (2-3. III Bydgoszcz), II okręgowy turniej eliminacyjny z udziałem Szwedów, Norwegów i Rumunów (22-23. III Poznań).

Okręgowo mistrzostwa seniorów odbędą się w maju, zaś 4 indywidualne i drużynowe mistrzostwa Polski zorganizowane zostaną w Warszawie w dniach 13-18. VI. (S)

Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym

Reprezentanci 18 krajów stanęli na starcie mistrzostw Europy w łyżwiarstwie figurowym, które rozpoczęły się we wtorek w hali „Scandinavium” w Göteborgu.

Pojedynki najlepszych łyżwiarzy kontynentu europejskiego zainaugurowali soliści, którzy wykonali trzy pierwsze figury obowiązkowe. Najlepszym z 23 zawodników okazał się mistrz świata i Europy, Czechosłowak Ondrej Nepela, który w dwóch figurach uzyskał najwyższe noty i zdecydowanie prowadził z 49,7 pkt. przed Szwajcem Czerwiniem (ZSRR) — 47,1 pkt. i Patrickiem Pera (Francja) — 47,4 pkt.

Wczoraj, po uroczystym otwarciu mistrzostw, wystąpiły w programach obowiązkowych pary sportowe. I w tej konkurencji nie zanotowano sensacji. Prowadzenie objęły dwie doskonałe pary radzieckie: mistrzowie świata I. Rodnina i A. Ulanow oraz wicemistrzowie świata L. Smirnowa i A. Surajkin.

Mistrzowie Polski, G. Osmańska i A. Brodecki zaprezentowali się w swym pierwszym występie na tafli w Göteborgu bardzo dobrze, plasując się na 7. miejscu.

Druga polska para T. Skrzek — P. Szypa zajmuje 12. miejsce. (ot)

47 sportowców pojedzie do Sapporo

We wtorek prezydium Polskiego Komitetu Olimpijskiego zatwierdziło skład naszej reprezentacji na Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Sapporo. W reprezentacji Polski znalazło się ostatecznie 39 zawodników i 8 zawodniczek. W Sapporo reprezentowani będziemy w łyżwiarstwie figurowym przez parę sportową G. Osmańska, A. Brodecki, z którą wyjedzie trener S. Pawłowski. W dwubój zimowy zatwierdzono drużynę w składzie: A. Rapacz, J. Różak, J. Stopka, A. Fiedor i A. Klimka. Zawodnikom towarzyszą: kierownik K. Konarski i trener S. Zieba.

W narciarstwie alpejskim reprezentantami będą jedynie przez A. Bachledę, Z naszym alpejczy-

LUDMIŁA KRUSZYŃSKA

długoletnia i zasłużona pracownica pionu finansowo-księgowego naszej Spółdzielni, wyróżniana wielokrotnie nagrodami za wzorową pracę, obowiązkowość i koleżeńską, odznaczona Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 stycznia br. o godz. 10.30 na cmentarzu na Górczyźnie.

Zarząd, Rada Zakładowa i Pracownicy
Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

W dniu 9 stycznia 1972 r. zmarł w wieku lat 63 długoletni i zasłużony pracownik naszego zakładu

STEFAN FILIPIAK

st. ogniomistrz poż. odznaczony Honorową Odznaką m. Poznania, Wzorowego Strażaka i Kierowcy.

Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Miejska Komenda Straży Pożarnej
Rada Zakładowa Zw. Zaw. Prac. Państw i Sp.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 stycznia 1972 roku o godz. 12.30 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Dnia 9 stycznia 1972 r. zmarł, śp.

STANISŁAW FALEŃSKI

długoletni członek Cechu oraz przykładowy kolega.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

Cześć Jego pamięci!

Rada Rzemiosła Cukierniczego
przy Cechu Rzemiosł Różnych w Poznaniu.

K235

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań 2. Grunwaldzka 19. Redaguje kolegium: Feliks Bilos, Marian Flejserowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski. Telefon: centrala 611-21, wszystkie działy. Informacje dla Czytelników — działo łączności z Czytelnikami — 657-18. Redaktor naczelny — 454-09. Zastępca red. naczelnego — 657-18. Sekretarz redakcji — 648-85, Sekretariat — 454-09. Dział miejski — 659-39. Redakcja nocna — 430-73 i 433-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA”. Biuro Ogłoszeń — Poznań, Grunwaldzka 19, telefony: 659-16 i 611-21. Za treść i terminy druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Rekonesów nie zamawiających redakcja nie zwraca. Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań. Zwierzytniecka 3. Prenumerata: Wpłaty bez żadnych ograniczeń na kwartał (39 zł) półroczną (78 zł) lub roczną (156 zł) przyjmują: do dnia 10. miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — za pośrednictwem blankietów PKO — PUPiK „Ruch”. Poznań, Zwierzytniecka 9, na konto PKO nr 122-6-211831; do dnia 15. poprzedzającego okres prenumeraty — listonosze i urzędy pocztowe. K-7

Pracownicy poszukiwani

Dzielnice Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Poznań - Wilda, ul. Dzierżyńskiego 390 — zatrudni natychmiast

MURARZY, CIEŚLI, BLACHARZY, DEKARZY, STOLARZY BUDOWL. oraz ŚLUSARZA. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje się codziennie pod w/w adresem. K10256

„SPOŁEM” Poznańska Spółdzielnia Spożywców — zatrudni zaraz następujących pracowników: — KIEROWNIKA stoiska branży gospodarstwa domowego — wymagane wykształcenie zawodowe plus praktyka w handlu w wym. branży; — KIEROWNIKA stoiska branży instalacyjno-santitarnej — wymagane wykształcenie zawodowe plus praktyka w handlu w wym. branży. Zgłoszenia przyjmuje „Społem” Poznańska Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 40. III piętro, pokój 304. K10238

Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Poznaniu, ul. Rycka 10, tel. 67-20-13 — zatrudni zaraz: — GŁÓWNEGO MECHANIKA — INŻYNIERA ze znajomością gospodarki samochodowej, wymagane wyższe wykształcenie techniczne, 7 lat praktyki, w tym 3 lata w danej specjalności; — BLACHARZY — SPAWACZY, wymagane uprawnień spawalniczych acetylenowe; — MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, — LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K10336

Przetargi

Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania, ulica Chwiałkowskiego 20 — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie REMONTU KAPITAŁNEGO Podstacji i Ambulatorium, mieszczącego się przy ul. Jackowskiego 42. Ogólny koszt wykonania w/w remontu wynosi 400.000, — zł.

Termin rozpoczęcia prac — I kwartał 1972 r. Szczegółowa dokumentacja znajduje się do wglądu w Dyrekcji Stacji przy ul. Chwiałkowskiego 20, pok. 17, w godz. 10-14 z wyjątkiem dni świątecznych. Oferty należy składać w Dyrekcji Stacji przy ul. Chwiałkowskiego 20, pok. 17, do dnia 22. I. 1972 r.

Komisje otwarcia ofert nastąpi w dniu 24. I. 1972 roku o godz. 13. Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferty oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K163

Sp-nia Pracy Farm.-Chem. „Ziotolek” w Poznaniu, ul. Garbary 96 ogłasza PRZETARG na wykonanie robót tynkarsko-murarskich w obiekcie położonym w Poznaniu, ul. Chwiałkowskiego 35/37. Zakres robót do uzgodnienia na miejscu. Termin zakończenia robót 10. II. 1972 r. K130

Praca Nauka

Ogrodnik, doświadczony sadownik, wykonuje fachowe cięcia, spryskiwanie drzew, krzewów owocowych. Telefon 673-868. 2821g

Czeladnik cukierniczy szuka pracy. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1407g.

Uczennica fryzjerska, po-trzebnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1600g.

Nauczycielka dochodząca, języka niemieckiego i gry na pianinie dla 2 chłopców na Rasylinie, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1673g.

Asystent udziela korepetycji z fizyki i matematyki. Informacje: wtorki, środy, godz. 16-17, tel. 307-60. 1625g

Dwóch elektryków — mechaników poszukuje pracy po godz. 16. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1775g.

Przyjmę dozorstwo w Poznaniu, warunki mieszkalne. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1868g.

Z głębokim żalem zawiadamiam, że w dniu 10 stycznia 1972 r. zmarła po długiej chorobie moja ukochana żona, śp.

AGNIESZKA KACZMAREK

z domu CIELUCH

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążony

MAZ

Poznań, ul. 23 Lutego 7 m. 5. 3265g

W dniu 9 stycznia 1972 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 74 nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek

MIECZYSLAW GOGULSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Garbary 52 m. 7. 3260g

W dniu 10 stycznia 1972 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 53, śp.

MARIAN MELLER

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 15 na cmentarzu na Starolecie.

W głębokim smutku pogrążone

żona z dziećmi i rodzina

Poznań, ul. Pstrowskiego 80. 3317g

Dnia 10 stycznia 1972 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zakończyła swój pracowity żywot nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana żona, matczka, siostra, teściowa i babcia, śp.

PRAKSEDA SIWCZAK

z domu JANC

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. na cmentarzu w Cerekwicy. Wyprawdzenie zwłok z domu żałoby w Rokietnicy o godz. 11.30.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z dziećmi i rodzina

Poznań, ul. Parkowa 1/4 — Warszawa. 3337g

„MOTOZBYT”

P. P. Pomań — Antoninek, ul. Goryslawa 9

UNIEWAŻNIA

zaginione książeczki gwarancyjne

wystawione przez FSO do niżej

wymienionych samochodów marki

„Syrena - 104”

Nr silnika	Nr podwozia
1. 81935	137227
2. 84526	133508
3. 81118	140328
4. 81283	140307
5. 74174	146771
6. 79814	134062
7. 91268	140261
8. 77929	125543

K193

Sprzedam akordeon 80-basowy. Poznań, Rynek Najświętszy 2 m. 14. 1513gpr

Rodowodowe owczarki nie mieckie (3-miesięczne) po doskonałych złotych medalistach, sprzedam po 2.500 zł. Stefania Szyszko, Chodzież, Studzieniec nr 37. 2553g

Sprzedam nową deskę kreślarską „Arys form. A1” 70 x 100 cm, 650 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1734g.

Lokale

Pilnie poszukuje lokalu na cichej przemysł, najchętniej w dzielnicy Starego Miasta. Wskazane — instalacja siły, wody. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2737g.

Pracujące panie, przyjmie na wspólny pokój, lub bezdzielne małżeństwo. — Górczyn — Gostynska 67. 2855g

Zamienię mieszkanie M-2 w nowym budownictwie (winda, zysp śmieciowy, Solacz, Nad potokiem 17 m. 48, tel. 411-852) — na M-4 lub M-5 na Łazarzu lub Winogradach. 2713g

Fotoreporter poszukuje pokoju (pomieszczenia) na pracownię, najchętniej w okolicy Starego Rynku. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3056g.

Wynajmę pokój panom lub małżeństwu, c. o. Górczyn, ul. Włoszakowicka 11. 3034g

Zamienię mieszkanie M-2 w Kaliszu — na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3082g.

Ładne mieszkanie kwaterekunkowe, centrum Poznań, 2 pokoje, kuchnia, z przynależnościami 63 m. III ptr., piec, telefon — zamienię, spiesznie — na 3-4-pokojowe, chętnie willowe z ogródkiem. Warunki do omówienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2487g.

Komfortowe mieszkanie 1-pokojowe, nowe budownictwo, zamienię na wieksze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1644g.

Kupię spiesznie pokój z kuchnią — spółdzielcze, mam do zamiany pokój z urządzeniem kuchni, I ptr. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1664g.

Jeżycie — oddam garaż samochodowy do wspólnego użytkowania (motocykl) z kanałem, światłem. Platność za okres 3 lat z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1664g.

Grzejniki centralnego ogrzewania wykonuje. Poznań - Starolecie, ul. Orłąt 17, tel. 741-23. 419g

Dnia 8 stycznia 1972 roku zmarł mój brat i wujek, przeżywszy lat 68

STANISŁAW ŚRON

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Dnia 10 stycznia 1972 r. zmarła przeżywszy 66 lat nasza mama, teściowa i babcia, śp.

ANTONINA STRZESZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 13 bm. o godzinie 14 na cmentarzu winiarskim.

W smutku pogrążona

córka z mężem i dziećmi

3280g

W dniu 11 stycznia 1972 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w wieku 65 lat, śp.

WITOLD GRUSZCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

NAJBLIŻSI

3335g

W dniu 10 stycznia 1972 roku zakończył pracowite życie, śp.

STANISŁAW KORTYLA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Dnia 9 stycznia 1972 roku zmarła po krótkich cierpieniach, śp.

z TYCHOWSKICH

MATYŁDA ZIEMIAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 14 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

mąż, syn, synowa, wnuczki i rodzina

3377g

A GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 9 (8671) 12 I 1972

TEATR

POLSKI — g. 19 „Król i zło-
dzie”
NOWY — g. 16 „List z tamtego
świata”
OPERA — g. 19 „Carmen”
OPERA — g. 19 „Kraina
uśmiechu”
MARCINEK — g. 17 „Wanda”

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MU-
ZA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
„Trud” (pol. 16 l.)
„APOLLO” — g. 12.15, 14.30 „Bul-
litt” (USA 16 l.), g. 17, 20 „Kapi-
tan Florian z mylna” (NRD 14 l.)
„BAŁTYK” — g. 9.30, 12.15 „Kle-
ska atamana” (radz. 14 l.), g. 15,
17.30, 20 „Dwoje na huśtawce”
(USA 16 l.)
„CZERNASTKA” — g. 10, 12, 14
„Byt tu Willie Boy” (USA 16 l.),
g. 16, 18, 20 „Narkotyk” (fr. 18 l.)
„GONG” — g. 10, 12 „Niesmiertel-
ni Flip i Flap” (USA 11 l.), g. 16
seans zamkn. g. 18, 20 „Nie pije,
nie pali, nie podrywa, ale...” (fr.
16 l.)
„GRUNWALD” — g. 15, 17 „Gwia-
da południa” (ang. 11 l.), g. 19.30
„Jak rozpętałem II wojnę świato-
wą” (cz. 1 pol. 14 l.)
„GWIAZDA” — g. 9.30, 12.30, 16,
19.30 „Timo Rinnel — porwany”
(NRD 16 l.)
„KOSMOS” — g. 20.30 Studencka
Giełda Piosenki.
„MALTA” — g. 16, 18.30 „Isadora”
(ang. 16 l.)
„MINIATURA” — g. 15.30, 17.30,
19.30 „Walek Karowy” (USA 14 l.)
„OSIEDELE” — g. 16, 19 „Czerwony
namiot” (radz. 14 l.)
„PANCERNIAK” — g. 17.30, 20
„Przejazdem w Moskwie” (radz. 14 l.)
„PAŁACOWE” — g. 16 Impreza no-
woroczną, g. 19.30 DKF „Miłość i
gniew”
„RIALTO” — g. 10, 12, 14, 16 „Wiel-
kie wakacje” (fr. 11 l.), g. 18, 20 —
seanse zamkn.
„RUSAŁKA (Swarzędz)” — g. 15,
17, 19.30 „Siedem dziewcząt kapra-
la Zbrzujewa” (radz. 14 l.)
„SCALA” — g. 16 „Ucieczka King
Konga” (jap. 11 l.), g. 18, 20 „Je-
stem niewiernym mężem” (fr. 16 l.)
„TECZA” — g. 15.30, 17.30, 19.30
„Okruchy życia” (fr. 16 l.)
„WARTA” — g. 10, 12.30 „Inwazja
potworów” (jap. 11 l.), g. 15, 17.30,
20 „Zabójcy” (USA 18 l.)
„WCZASOWICZ (Puszczyk)” —
g. 14.45, 16.45, 18.45 „Wspomnienia”
(kub. 16 l.)
„WILDA” — g. 9.30, 12.15, 15, 17.45,
20.30 „Mayerling” (fr. 14 l.)
„FOTOPLASTIKON” — g. 12-20
„Colorado — USA”

DYZURY

SZPITAL: internia, chirurgia
ogólna, okulistyka, neurologia —
ul. Walki Młodych 7; laryngologia —
ul. Przybyszewskiego 49; psy-
chiatra — ul. Szpitalna 29/33.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Cheł-
mńskiego 20), wypadki uliczne
tel. 99; nagłe zachorowania w do-
mu, tel. 666-66; dla Poznania po-
rady lekarskie, tel. 637-35, pod-
stacje: ul. Kórnicka 6, Bukowa 8
i Ugory 16 — cała doba; dla pow.
poznańskiego (ul. Kościuski 103),
tel. 566-66. Podstacje: w Luboniu
tel. 09 i 566-66; w Swarzędzu, tel.
299 i 566-66 — czynne całą dobę.
Ambulatoria: internistyczne (ul.
Chelmonskiego 20) — czynne całą
dobę; pediatryczne (ul. Chelmon-
skiego 20) — 15-23, niedz. i święta
— g. 8-23; stomatologiczne (ul.
Chelmonskiego 20) — czynne od
18-7 w niedziele i święta — całą
dobę; chirurgiczne I — ul. Kór-
nicka 8 — całą dobę; chirurgicz-
ne II — ul. Kasprzaka 16 — całą
dobę.
Punkty Pomocy Wieczorowej w
godz. 18-22, niedz. i święta od
13-22; Grunwald (Kasprzaka 16);
Jeżyce (Mickiewicza 31); Stare
Miasto (Garbary 63); Nowe Miasto
(Kórnicka 8); Wilda (Dzierżyńskiego
149).
Telefon Zaufania nr 586-87 i
522-51.
Porady Przeciwalkoholowe, tel.
539-18.
Apteki: al. Marcinkowskiego 11.
(cała doba); dyżury nocne: Główna
33, Staroleśna 79, Dzierżyńskie-
go 394, Kórnicka 24.
Miejska Lecznica dla Zwierząt,
ul. Grunwaldzka 248, od 8-21, w
nocy nagłe wypadki.

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala
1322 m: 6 Program specjalny w
okazji 50-lecia Zakładów Mecha-
nicznych „Ursus”: 8.30 Konc. ży-
czyeli: 8.45 Proponujemy, informu-
jemy, przypominamy; 9 Dla klas
I-II (wych. muzyczne); „Zegar i
zegarki”; 9.20 Sceny batalistyczne
w muzyce; 10.05 „Godzina za
godziną” — fragm. 2 pow.; 10.25 Kon-
cert na temat: 11 Dla kl. VII-
VIII (wych. muzyczne); „Kariera
skrzypiec”; 11.20 Dedykujemy II
zmianie; 11.45 Public. międzyar.;
12.25 Z katowickiej fonoteki mu-
zycznej; 13 Dla kl. I-II (Język
polski); „Kolorowe listy”; 13.25 Pie-
ciu reporterów — 10 minut repor-
tażu; 13.35 Chwila muzyki; 13.40
Wiecej, lepiej, taniej; 14 Reportaż
literacki K. Mellon pt.: „To było
wtedy”; 14.20 Muzyka operowa;
15.05 Godzina dla dziewcząt i
chłopców; 15.25 Listy z bliska i z
daleka; 15.35 Co w nutach piszczy
— audycja Marii Lastowieckiej;
15.45 Dla dzieci (proza czytana)
„Czarne Sombro” — odc. 3 pow.;
16.05 Alfa i Omega. Magazyn po-
pułarno-naukowy; 16.30 Popuła-
rnie z młodzieżą; 16.50 Muzyka i
Aktualności; 19.35 Kupię nie ku-
pię, posłuchaj: 19.50 Konc.
concert chopinowski z nagrań Maury-
zio Polliniego; 20.30 Muzyczny lacz-
nik; 21 Z doświadczeń służby rol-
nej; „Drob z RSP Wilczyzna”; 21.20
Rozmowy o wychowaniu — do
Komisji Ekspertów — w sprawie
oświaty „W domach dziecka” — re-
forma konieczna”; 21.30 Katedra-

Szansa do wykoryzowania

Szpital przy ul. Lutyckiej można oddać przed terminem

W minionym roku kilkakrotnie na łamach „Głosu” przedstawialiśmy przebieg prac na budowie szpitala przy ul. Lutyckiej. W publikacjach, zamieszczonych w różnych okresach roku, przewijał niepokój w związku z niebezpieczeństwem niewykonania w pełni nakreślonych zadań. Nasze przewidywania, oparte zresztą na informacjach udzielanych przez inwestora lub generalnego wykonawcę, okazały się słuszne.

Ubiegłoroczny plan nie został na tej budowie zrealizowany. Również w poprzednich latach (inwestycja trwa od 1966 r.) nie wykonywano w pełni zadań, mimo że inwestor — Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium RN Poznania zgodnie z ustalonym planem, zapewnił dostateczne środki finansowe. W sumie na tej budowie Poznań stracił wie- le milionów złotych.

Dla przykładu warto podać, że w 1970 roku w generalnym wykonawstwie, a więc łącznie z wszystkimi tu zaangażowanymi podwykonawcami, nie wykonano zadań za około 5 mln zł — oraz tyle samo w roku minionym. Generalny wykonawca (Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3) stwierdza, że załoga tego przedsiębiorstwa w pełni wykonała plan roku 1971, natomiast założeń powstały z winy podwykonawców.

Budowa szpitala przy ul. Lutyckiej chłubi Poznańowi nie przynosi. Z pewną jednak nadzieją można spojrzeć w najbliższą przyszłość. W ostatnim bowiem okresie ubiegłego roku roboty, zwłaszcza pro-

wadzone przez PPB nr 3, zaczęły nabierać rozmachu. Daleko zaawansowane są prace przede wszystkim w budynkach szpitalnym, diagnostycznym i centralnej pralni. Są to główne obiekty w tym kompleksie zabudowy, na które poznańskie władze służby zdrowia czekają z niecierpliwością. Dwa obiekty przy ul. Lutyckiej — pralnia i kuchnia — są tak zaprojektowane, by w przyszłości, po oddaniu ich do użytku, mogły służyć także innym placówkom służby zdrowia w mieście.

W tym roku prace koncentruje się m. in. na wykańczeniu wnętrz obiektów zasadniczych. Na wszystkie zadania przeznaczono znacznie więcej środków, niż w latach poprzednich. Ogółem bowiem przewidziano wydać 44 mln zł, a więc w porównaniu z rokiem minionym o około 10 mln zł więcej. Jednak na podstawie smutnych dotychczasowych doświadczeń można mieć obawę, czy przedsiębiorstwa pracujące przy tej budowie zdołają wykonać wszystko, czego się od nich oczekuje.

Chcielibyśmy wierzyć, że w tym roku nie przepadnie ani jedna złotówka. Tę dozę optymizmu dyktuje nam obecna sytuacja na budowie.

Po licznych zmianach ustalono ostatecznie, że szpital wraz z innymi powstającymi obiektami, będzie gotowy w III kwartale 1973 r. Przy dobrych chęciach i dołożeniu starań przez przedsiębiorstwa budowlane, zwłaszcza PPB nr 3 — jak się twierdzi — można go ukończyć jeszcze w tym roku. Możliwości istnieją, lecz wykorzystanie tej szansy zależy w głównej mierze od mobilizacji wszystkich załóg.

Dotychczasowa sytuacja — mimo wszystkich kłopotów związanych z tą nietypową inwestycją — nie może się powtórzyć. Chcemy też wierzyć, że z chwilą zakończenia prac budowlanych Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium RN natychmiast przystąpi do

jego zagospodarowania i wyposażenia wnętrz. (a)

P.S. Redakcja nasza dziękuje Wydziałowi Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium RN Poznania za nadesłanie nam pod koniec ubr. obszernego wyjaśnienia w sprawie budowy zespołu szpitala przy ul. Lutyckiej. Jest ono potwierdzeniem, że stanowisko nasze, zawarte w ubiegłorocznych publikacjach, pokrywało się z obecnie wyrażoną opinią wspomnianego Wydziału.

Szczepienia przeciwko Heine-Medinie

Jak informuje Stacja Sanitarno - Epidemiologiczna m. Poznania planowana na grudzień 1971 r. akcja obowiązkowych doustnych szczepień przeciw chorobie Heinego-Medina dla dzieci z Poznania, przy użyciu szczepionki 2-go typu wirusa, która nie została przeprowadzona z powodu epidemii grypy, zorganizowana zostanie w dniach 13 i 14 bm.

Szczepieniem poddane zostaną tylko te dzieci do lat 7, które nigdy dotąd nie były szczepione 2-gim typem wirusa, a zostały uprzednio zaszczepione typem 1-szym.

Dzieci uczęszczające do przedszkół i klas zerowych szkół podstawowych winny zgłosić się do szczepień do właściwej ze względu na miejsce zamieszkania poradni „D”.

Rodzice lub opiekunowie zgłaszający się z dziećmi do szczepień zobowiązani są przedłożyć w poradni „D” książeczki zdrowia dziecka z odnotowanymi wszystkimi szczepieniami, które zostały uprzednio u dziecka wykonane. (na)

DO REDAKTORA GŁOSU

A co z pętlą przy pl. Waryńskiego?

„Przeczytałem w „Gazecie Poznańskiej” wywiad, jakiego udzielił przedstawicielowi tej redakcji inż. Jerzy Kuraszyński, dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Zabrałem się do tej lektury z przekonaniem, że znajduję w niej odpowiedź na nurtujące i mnie pytania. Niestety, nieco się zawiodłem. Dlaczego?

Jestem mieszkańcem Smolichowic. Codziennie uszakże korzystam z linii tramwajowej rozpoczynających swój bieg lub kończących go na pl. Waryńskiego (pętla języcka). Jak tutaj wygląda — nie trzeba opisywać. Dyrektorowi MPK sytuacja jest znana. Zwłaszcza jeśli chodzi o międzytorze, zawsze zabłocone i pełne kałuż wody.

Dla śpiewaków — amatorów

Możliwości wyższych studiów

Wprowadzona nowa reforma wyższego szkolnictwa muzycznego stwarza uzdolnionym młodym śpiewakom-amatorom wyjątkowe warunki przyjęcia na wyższe studia muzyczne w zakresie solowego śpiewu.

W minionych latach przyjmowano kandydatów po trzech co najmniej latach nauki śpiewu solowego w średniej szkole muzycznej. Obecnie na Wydział Wokalny Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej zgłaszać się mogą kandydaci w wieku do lat 24, którzy oprócz świadectwa maturalnego wykażą się dobrym słuchem, nieprzeciętnymi warunkami głosowymi, muzyczną wrażliwością oraz ogólnymi wiadomościami z historii muzyki, a także znajomością współczesnej problematyki społeczno — kulturalnej. Ponieważ Wydział Wokalny kształci przede wszystkim przyszłych artystów — śpiewaków dla teatrów muzycznych (oper i operetek), znaczenie posiada również odpowiednia aparacja.

Dzianat Wydziału Wokalnego Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Poznaniu pragnie pomóc ewentualnym przyszłym kandydatom na studia śpiewu solowego w ocenie ich wokalnych i aktorskich uodolnień. Młodzi amatorzy śpiewu solowego, którzy jeszcze przed maturą i ostatecznym wyborem kierunku studiów pragną skorzystać z życzliwej rady pedagogów — wokalistów, mogą w nieprzekraczalnym terminie do dnia 30 bm. nadesłać imienne zgłoszenie z podaniem miejsca zamieszkania. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna, Dziekanat Wydziału Wokalnego, Poznań, ul. Czerwonej Armii 87. Wszyscy zgłoszeni otrzyma-

Sygnali czytelników

Tel 657-18, godz. 8.30-15

● Pracownicy otwartej w grudniu ub. roku „Baltony” przy ul. Świerczewskiego proszą o pomoc, gdyż jak twierdzą ich interwencja w dyrektora PKO nie pomogła. Chodzi o warunki sanitarne w jakimś miejscu. Nie mają na miejscu umywalki, kranu, ubikacji, lokal ogrzewany jest za pomocą grzejnika winny więc być wentylacja, których brak.

● 18 listopada ubr. pisaliśmy o tym, że mieszkaniec budynku z ul. Zagonowej 13a, wyrzucił na ulicę gałęzie ścięte z drzew swego ogrodu. Gałęzie leżały nadal mimo że pisaliśmy o tym dwa miesiące temu.

● Klienci chcieliby wiedzieć dlaczego i na jak długo Spółdzielnia Inwalidów Ochrony Mienia i Usług Różnych z pl. Wielkopolskie go 7/8 zamknęła magiel przy ul. Wspólnej 49.

● Na ul. Świętosławskiej nie pała się lampy — donosi czytelnik.

● Mieszkańcy Osiedla Wielkiego Października pytają do kogo należy sprzątać i posypywać piaskiem podchodzą gotolodzie chodnika od ul. Słowiańskiej do pętli tramwajowej na Winogradach — bo jak dotychczas nikt tam nie sprząta.

● Przy ul. Szamarzewskiego na rożnik Długosza mamy kiosk „Ruch” który od dłuższego czasu jest zamknięty. Kiedy wreszcie będzie otwarty — pyta Komitet Blokowy nr 192.

● Przejście oraz przejazd przez ul. Śliwkowa nie należy do najłatwiejszych. Przy najmniejszych opadach tworzą się tam kałuże — bajora, ulica jest pełna dziur. Mieszkańcy proponują wysypanie ulicy chociażby żużlem.

...i odpowiedzi

▲ Prezydium DRN — Nowe Miasto wyjaśnia, że zwrócić się w sprawie niszczącego chodników na Osiedlu Piastowskim do KD MO o przeprowadzenie czystych kontroli Osiedla Piastowskiego przez funkcjonariuszy MO i surowe karanie winnych kierowców.

▲ Dzielnicy Zarząd Budynków Mieszkalnych — Nowe Miasto informuje, że przyczyną pion kanalizacyjny i kanał ściekowy w budynku przy ul. Żelaznej 19.

▲ Prace związane z budową wodociągów m. in. przy ul. Krancowej i Warszawskiej zakończone będą zgodnie z harmonogramem w kwietniu br. Aby umożliwić mieszkańcom swobodne poruszanie się na tychże ulicach wykonawca ustawił mostki.

▲ Zakład Energetyczny naprawił oświetlenie uliczne na Ratajach — od ronda do Staroleśki.

▲ Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego w IV kwartale ub. roku rozpoznało 65 000 konserw „Bobo-Vita”. Ilość ta była jednak niewystarczająca dla pełnego zaspokojenia istniejącego zapotrzebowania sklepów. Hurtownia prosiła o zwiększenie dostaw z przemysłu — bez rezultatu.

▲ Przerwa w dostawie mleka do mieszkań klientów sklepu PSS nr 156 przy ul. Śniadeckich trwała 2 dni: 1 i 2 grudnia ubr. za co przeprasza dyrekcja PSS.

▲ Zaglebienia w nawierzchni asfaltowej na ul. Złotowej będą wyrównane zapewni Prezydium DRN — Stare Miasto.

▲ Sprawy niewłaściwego ogrzewania składła pociąg popieszczonego nr 7807 Poznań — Szczecin Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych załatwiła. Przepraszają jednocześnie pasażerów za doznane przy kroci w czasie podróży.